№ 180 — Rocznik XII. Sobota, 6 sierpnia 1870.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu.

Dziennik Poznański [illegible]

Cena ogłoszeń (inseratów): [illegible]

Listy [illegible]

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi: w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 4 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francyi 18 fr. w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze siedziby, za których pośrednictwem (zob. nit.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma [illegible]

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń** Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60 A. Retemeyer, St. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Bielsku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Sniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Wrocławiu: A. Kryszewski; w Koszarynie: Swoboda; w Kretowinie: Ludwik Cierzierski; w Oborniku: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Śmiglu: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 5 sierpnia.

Prolog utarczek forpocztowych zamknięty i już się rozpoczął pierwszy akt krwawego dramatu. Wczoraj wieczorem około godziny 10 nadszedł do Poznania następujący urzędowy telegram z Berlina:

Niederrotterbach, 4 sierpnia, po południu godzina 5 minut 55. Świetne ale krwawe zwycięstwo armii południowéj pod okiem księcia następcy tronu przy zdobyciu Weissenburga i położonego za niém wzgórza „Geisberg" przez pułki V (poznańskiego) i XI pruskich oraz i II bawarskiego korpusów armii.

Francuska dywizya Douay z korpusu Mac-Mahon została odpartą w rozsypce z pozostawieniem obozu namiotowego. Jenerał Douay poległ, przeszło 500 jeńców nie rannych, między nimi wielu turkosów i jedno działo dostało się w nasze ręce. Z naszéj strony otrzymał jenerał Kirchbach (komenderujący jenerał V korpusu) lekki postrzał. Pułki „królewskich grenadyerów" i 58 (trzeci pułk poznański) poniosły ciężkie straty.

Do telegramu powyższego, który zdaje się świadczyć, że armia południowa prusko-niemiecka rozpoczęła kroki zaczepne i klinem wkroczyła przez Weissenburg do Francyi, by zapewne rozdzielić armią marszałka Mac-Mahon od armii marszałka Bazaine, dodamy dla wyjaśnienia, że Weissenburg był niegdyś małą forteczką, dziś zaś mieścił oszańcowany obóz, który zajmowała druga dywizya piechoty jenerała Douay. Karol Abel Douay, brat jenerała Feliksa Douay, dowodzącego VII korpusem armii francuskiéj, urodził się w roku 1809, w roku 1844 był szefem batalionu a w r. 1848 walczył zwycięsko na czele batalionu strzelców pod Sidi-Brahim w Algeryi. W r. 1855 odznaczył się jako pułkownik drugiego pułku woltyżerów gwardyi przy szturmie Malakowu, w skutek czego został mianowany jenerałem brygady; jako taki wziął świetny udział w zwycięztwie dywizyi de Luzy-Pollisac w roku 1859 pod wioską Medole, któréj każdy dom z osobna musiał zdobywać. W roku 1866 został jenerałem dywizyi i załogował dotąd w Besançon. W roku 1869 powierzono mu inspekcyą szkoły wojskowéj w St. Cyr. — Powyższą biografią podała Nordd. Allg. Ztg w wczorajszym numerze, nie wiedząc zapewne, że ona zarazem posłuży za nekrolog dzielnego wojownika. Strata jego dla armii francuskiéj jest nader dotkliwą... W zwycięstwie wczorajszém to zadziwia, że korpusy jenerała de Failly i księcia Magenty, znajdujące się po obu stronach Weissenburga w Bitsche i Strassburgu nie pospieszyły na odsiecz dywizyi Douay, zaatakowanéj, jak się pokazuje z telegramu, przez całą niemal armią księcia następcy tronu, zatém przez siły ogromnie przeważne.

Powracając do potyczki pod Saarbrück z dnia 2 bm., podnieść wypada, że jakkolwiek Francuzi tutaj otrzymali plac boju, zwycięztwo moralne pozostało także przy Prusakach. Telegram urzędowy bowiem powiada wyraźnie, że trzy kompanie, zatém 750 ludzi, przez 4 godziny broniły swego stanowiska przeciw trzem dywizyom nieprzyjacielskim (około 36,000 żołnierza). Jeśli zatém taka garstka przeciw przeszło 40 razy silniejszemu nieprzyjacielowi przez 4 godzin zdołała się utrzymać, to nie można inaczéj powiedzieć, jak że dokazała cudów waleczności. Przytém straty są ze strony pruskiéj bajecznie stósunkowo małe, bo zaledwie 72 zabitych. Zadziwiającém więc musi być dla bezstronnego obserwatora wypadków urzędowy buletyn francuski o téj saméj utarczce, który opiewa:

Metz, 2 sierpnia. Urzędowy francuski buletyn z głównéj kwatery francuskiéj. Dziś rano o 10 godzinie rano rozpoczęły wojska francuskie zaczepne działanie i przekroczyły granicę; pomimo silnéj pozycyi nieprzyjaciela, wystarczyło kilka batalionów, aby odebrać wzgórza panujące nad Saarbrücken. Artylerya nasza wypędziła wkrótce nieprzyjaciela z miasta. Akcya skończyła się w godzinę. Atak naszych wojsk był tak gwałtowny, że poniosły tylko bardzo drobne straty. Cesarz i cesarzewicz byli obecnymi podczas operacyi i powrócili o godzinie czwartéj po południu do kwatery głównéj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Petersburga, 28 lipca.

(Wystawa przemysłowa. — Nasz przemysł. — Zwycięstwo cywilizacyjne. — Sens moralny dla Moskali — Przyszłość nasza przemysłowa. — Awanturnik Bieryng. — Prawo prasowe. — Ograniczenia. — Bóżnica żydowska w Moskwie i Barszew. — Dystrybucya policzków.)

(F.) Rozpoczynam rzecz krótką wzmianką o wystawie. Dotykam jéj głównie ze względu na wystawców naszych. Wystawa ta nawet najzaciętszych szowinistów moskiewskich przekonała o wyższości naszéj cywilizacyjnéj. Okazy nasze zajmują najwydatniejsze miejsce. Ultrasów moskiewskich gniewa to, zapominają oni przecież, że komisya wystawowa, dając naszemu przemysłowi pierwsze miejsce, zrobiła to nie dla naszych pięknych oczów, ale kierowała się wyższemi względami. Wystawa ta nosi miano wystawy rosyjskiéj; ustawiono więc nasze okazy, że tak powiem, w pierwszym szeregu, aby zagranicznym gościom okazać rozwój przemysłu rosyjskiego. Czyż miano w pierwszym szeregu ustawić produkta rosyjskiego wyrobu, które nie odznaczają się ani dobrocią, ani wykonaniem wyrobienia, ani smakiem. A jednakże dzienniki moskiewskie, a głównie Gołos, nie chcą zrozumieć tego i zabranie pierwszego miejsca przez polski przemysł przypisują intrydze polskiéj, téj wszechwładnéj wszechpotężnéj intrydze, która wszędzie się wciska i wszystkie interesa moskiewskie paraliżuje. Na tym popisie Warszawa i Królestwo Polskie najsuciéj wystąpiły. Zgromadziło się tu wszystko od najwięcéj elementarnego przemysłu aż do najwięcéj skomplikowanego. Przemysł rólniczy, fabryczny, kopalny itd., w znakomitych wystąpiły okazach. Fortepiany, powozy, bronzy, srebro wyzłacane, obuwie, ubranie, cukier, wyroby płócienne i bawełniane, fotografia i druki, wełna i szczecina, ubrania włościańskie, instrumenta chirurgiczne, optyczne, muzyczne, wszystko tu wystąpiło na popis, a ogromna nadzwyczajnie liczba publiczności zgromadza się przed przemysłem polskim. Wszystkie niemal przedmioty wystawione rozkupione teraz zostały. Za przemysłem polskim co do dobroci idzie zaraz przemysł W. Ks. Finlandzkiego, a dopiero przemysł moskiewski. Pomiędzy wystawcami moskiewskimi pierwsze miejsce zajmuje rząd. Jak wiadomo, rząd moskiewski prowadzi na swą rękę bardzo obszerny przemysł, posiadając ogromne środki, bo siły, na które całe społeczeństwo się składa, nic więc dziwnego, że pomiędzy przemysłem moskiewskim pierwsze zajmuje miejsce. Ze względu jednak na to jego stanowisko wyłączony został od nagród, które jedynie pomiędzy przemysł prywatny rozdzielono. Początkowo nader licznie zwiedzała publiczność wystawę; dziś wszakże, z powodu skierowania się umysłów w inną stronę, liczba zwiedzających wystawę, znakomicie się zmniejszyła. Dochód jednak zebrany z opłaty za wejście, jak twierdzą, całkowicie ma pokryć koszta wystawy. Nagrody już przyznane i rozdzielone zostały, największą ich część wzięli nasi wystawcy. Nie wymieniam nazwisk nagrodzonych, boby to całe szpalty Dziennika waszego zajęło, któremu zapewne w dzisiejszéj chwili nie musi zbywać na materyale. Wolę raczéj rzucić kilka ogólnych myśli, z których bodajby cywilizatorzy nasi wynieśli stósowny sens moralny. Wystawy przemysłowe mają wielkie znaczenie; są to turnieje obecnego wieku, na których ludzkość wykazuje swój trud i owoce jego. Prócz tego narody pokazują swe nie tylko umysłowe ale i naturalne bogactwa, a ten okaz winien odwracać od sztucznego przemysłu i winien uczyć, co i gdzie z korzyścią dla społeczeństwa produkować należy. Otóż z wystawy rosyjskiéj przedewszystkiém uderza jasno, a ostro myśl polityczna. Przemysł polski bezspornie jest wyższym od rosyjskiego, wyższość ta jest wynikiem wyższości cywilizacyjnéj. Takież więc mizerne apostolstwo pełnią rząd i naród rosyski, skoro od lat kilku wytężają wszystkie swe siły, aby poziom nasz cywilizacyjny zniżyć do swego nader niskiego poziomu? Czyż przekonani takim dosadnym objawem naszéj wyższości nie powinniby raczéj korzystać z niéj, aby się zrównać z nami? Czyżby ztąd, nie mówię już o korzyściach moralnych, nie odnieśli i korzyści materyalnych? W społeczeństwach solidarność jest wielkiém prawem, szkoda więc w imię tego wielkiego nie przepartego prawa na jedném miejscu odbija się i na innych. I wreszcie, do czegoż to wszystko prowadzi? Czyż można zdobycze cywilizacyjne bagnetem lub pięścią zabić? Nad wszystkiém tém Moskale powinniby dobrze się zastanowić i w imię własnego dobra, w imię własnego interesu nawrócić na drogę właściwą, godną ludzi.

Co do nas, to wystawa ta dla naszego przemysłu, powinna wydać niewątpliwie dobroczynne skutki. Przedewszystkiém wystawcy nasi przekonali się po ile to surowych materyałów zwracać się tu powinni, i o ile niektóre z nich są lepsze i tańsze, aniżeli gdzie indziéj. Niesłychanie to ważna rzecz. Prócz tego otworzyli sobie obszerny rynek dla zbytu swych produkcyi, bo Moskale, przekonawszy się o dobroci naszego przemysłu i taniości, po większéj części będą naszymi nabywcami. Zgoła, wystawa ta otwiera wielką przyszłość dla naszego przemysłu. Bodajby tylko on umiał ją zużyć na swą korzyść. Wystawa ta ciągnąć się jeszcze będzie do 13 sierpnia. Po tym terminie nieodwołalnie zamkniętą zostanie. Wystawców zagranicznych było bardzo mało, a dziś prawie ich nie ma, bo wszyscy nieledwie na wieść o wojnie zaraz się rozjechali. Na dokończenie, że niektóre dzienniki, a raczéj redakcye, świetne interesa na wystawie zrobiły, bo moskiewscy wystawcy grubo płacili za artykuły pochwalne tym bardom dziewiętnastego wieku. Pieśni ich jednak złotem, a raczéj bomażkami natchnione, nie potrafiły zabić prawdy, ani powiększyć rzeczywistéj wartości moskiewskiego przemysłu. Wiecie w jakich stósunkach rząd tutejszy pozostaje z Rzymem i jakie prawosławne parcie wywiera na nasz kościół. Ponieważ o tém powszechnie i wszystkim wiadomo, więc rozmaici awanturnicy, począwszy od ojca Hołowackaho — garną się pod skrzydła Moskwy, aby usposobienie to na swą korzyść wyekspoatować. Przybył tu przed niedawnemi czasy Biering, katolik, profesor jednego z amerykańskich uniwersytetów, a zgorszony, jak twierdził Soborem rzymskim, a głównie zamiarem ogłoszenia Papieża nieomylnym, postanowił przyjąć prawosławie, jako najlepsze ze wszystkich wyznań. Moskale wzięli w opiekę tego czciciela prawosławia i w krótkich abcugach z wielkim rozgłosem i uroczystością przyjęli go na łono prawosławia. Biering zażądał nawet być popem i wmówił w rząd rosyjski, iż w Ameryce jest wielka przyszłość dla prawosławia, byle zręcznie wziąć się do misyi. Naturalnie na zręcznego misyonarza przedstawił sam siebie, wysłanym więc został jako pop prawosławny do New-Yorku, otrzymawszy za to na koszta podróży suto, oraz półtora tysiąca dolarów rocznéj pensyi; prócz tego wysłano tam jednego archireja moskiewskiego na biskupa Ameryki.

Chodziła tu wieść, że i Czesi w Rosyi mieszkający, z powodu dogmatu niemylności Papieża, mieli przejść na prawosławie. Wieść ta jednak nie sprawdziła się. W każdym razie, pomijając Bieringa i podobnych jemu awanturników, dogmat nieomylności wcale na naszę korzyść nie posłuży. Wprowadzi tylko rozterkę w nasze społeczeństwo, którą zła wola na naszę niekorzyść i krzywdę wyzyskać postara się.

Prawo prasowe ma uledz znów zmianie. Mówią, iż komitet, zajmujący się przemianą prawa prasowego, ma na wzór francuski, wprowadzić przepis, w moc którego wszystkie artykuły w dziennikach politycznych mają być przez autorów podpisywane. Przepis ten nie ma najmniejszego sensu. Kaucya i odpowiedzialność redakcyi są dostatecznemi rękojmiami dla rządu. Ale spodziewać się należy, że na tym przepisie nie skończy się — wezmą jeszcze w większe kluby prasę tutejszą. Nie mogą bowiem znieść, iż ona wykrywa nadużycia administracyi, liczne jéj kradzieże — téj administracyi, która dotąd była samowładną. Pod tym względem, choć sama prasa moskiewska nie jest czystą, ma ona jednak wielką zasługę.

W Moskwie z wielką pompą a uroczystością otworzyli bóżnicę żydowską. Fakt to bardzo ważny, a który zdobytym został — tym wszechwładnym czynnikiem — pieniędzmi. Mekka moskiewska mieć będzie po raz pierwszy świątynią żydowską. Dotąd nie wolno tam było żydom zamieszkiwać — dozwalało im się tylko czasowo przebywać — choć ta czasowość ciągnęła się nieraz całe życie. Nie wolno im było stawać w żadnym innym hotelu — tylko w zajeździe tak zwanym żydowskim przez rząd utrzymywanym, gdzie nie mieli nawet domu modlitwy. Dziś więc wraz z bożnicą zdobyli sobie prawo życia i mieszkania w Moskwie, a prawo to zawdzięczają głównie owemu szczęśliwemu milionerowi Polakowowi, przed kilkunastu jeszcze laty biednemu żydkowi z Orszy. Na nabożeństwie otwierającém byli jenerałowie i dygnitarze cywilni moskiewscy — a pomiędzy innymi był z wielkiém zdziwieniem naszém i rektor uniwersytetu moskiewskiego, Barszew, ów prawosławno-carski, tępy Barszew. Miał nawet mowę na uczcie po nabożeństwie, przez żydów dawanéj. Treści téj mowy nie znamy, domyślamy się wszakże, iż musiał w niéj dowodzić o pokrewieństwie moskiewskiego z żydowskiém plemieniem i zgodzie prawosławia z judaizmem.

Dystrybucya policzków w potężném carstwie jest ogromna. Znów pomiędzy innemi, uwolniony z popów podczas liturgii (nabożeństwa) uderzył w samę twarz metropolitę Grigoria, tak silnie nawet, że ten aż upadł na ziemię. Sprawca natychmiast został przyaresztowany. Dziwi was pewno to wyrażenie, uwolniony z popów i gotowiście policzyć je na karb złośliwości korespondenta, a tymczasem wiedzieć powinniście, że pop podobnie jak czynownik, jak sołdat — awansuje w stopniach wedle woli carskiéj i jéj wykonawców i traci swe urzędy, dostojeństwo i powołanie. Bez tego kościół prawosławnym nie byłby tém, czém jest, to jest ani urzędowym, ani policyjnym.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy.

Miasto Saarbrücken, czyli właściwiéj dwa mia-

Konrad Wallenrod.

Rozbiór krytyczny z etycznego i estetycznego stanowiska,

napisany przez

Żegotę Dołęgę.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 177).

XI.

Jeszcze sąd i kara, a dzieło skończone!

Sprawiedliwość działa tu ku dwom stronom, spełnia karę na Walterze i na Zakonie.

Walter czyli Konrad Wallenrod napróżno „zimnéj wieży całując mury", błaga Aldonę, żeby z nim do Litwy uciekła. Odpowiada mu słowami wielkiéj wagi, wielkiéj etycznéj treści. Mówi bowiem:

„Ja cię mój drogi nie chcę widzieć z bliska!
Ty może dzisiaj już nie jesteś taki,
Jakim bywałeś, pamiętasz, przed laty."

Słowa te wypowiada ta właśnie postać, która prawda w powieści dwojga kochanków jest Aldoną, ale która w wieszczém posłaniu do narodu, jakie geniusz pisał, jest przedstawicielką ojczyzny, jéj głosu, jéj świętości i cichych rozkoszy, któremi ojczyzna darzy swych synów.

Sens tego widoczny, moralna prawda taka: synów wynarodowionych ojczyzna nie poznaje, a znikczemniałych nie poznaje i szczęściem nie darzy.

Jest to stósunek na wzajemności oparty, bo ta sama postać wypowiada zaraz:

„... Ty mię nie poznasz, ty mię nie powitasz,
Odwrócisz oczy i z trwogą zapytasz:
Ten straszny upiór jestże to Aldona?"

Co znaczy: Jestże to ojczyzna! Zamiast długich wywodów jedno przypomnienie prawdę tego wykaże! Iluż to wróciło z téj niewoli duchowéj, z téj posużki i starości, którą wynarodowienie sprawia, nie poznanych i nie poznawających ojczyzny? — Iluż ich się wylękło narodu, jak naród ich przeląkł?

Straszne spotwarzanie serca ludzkiego, straszne skutki wynaradawiania przez wychowanie: Syn matki, matka syna lęka się i nie poznaje!

Biedne, nieszczęśliwe ofiary! Dusze omdlałe o podciętych skrzydłach, zeszpecone cudzą zbrodnią i prowadzone na zatratę!

Nie udała się ucieczka — to pierwszy wymiar sprawiedliwości! Następuje zaraz drugi. Tajemny sąd wydaje wyrok na Wallenroda, dośledziwszy jego zbrodni, jak je wylicza: fałszu, zabójstwa, herezyi, zdrady.

Konrad ostrzeżony o tém, ale jak nie miał siły do korzystania z porażki Zakonu, jak nie wymierzał na nich ostatniego ciosu, aby zabić do szczętu i na zawsze Litwie spokojność zapewnić, choć mógł to zrobić np. przez postawienie się na czele Litwinów i gromienie resztek krzyżackiéj potęgi, tak nie myśli o bezpieczeństwie własnéj osoby.

Z niemém poddaniem się losowi, jak fatalista jaki, czeka ostatniéj godziny, a nawet w ostatniém pożegnaniu z pewną lekkością o tém mówi.

Jest to zupełnie zgodne z charakterem téj nieszczęsnéj ofiary. Fatalizm jest obłędem duszy, jest jéj słabością, wyrazem omdlenia i skutkiem niewoli, jak to się na niewolnikach pokazuje.

Konrad w niewoli się wychował, wychowanie zgwałciło mu duszę i błędną do omdlałości przywiodło.

Ukrył się w strzelnicy z Halbanem, pieszcząc się jeszcze widokiem wieży, w któréj Aldona mieszka, pragnie jéj dać znak o końcu swoim.

I to u charakterem fatalizmowi uległemu, rozdartéj duszy, szukającéj w omdleniu lekkiéj karmi, zupełnie właściwe i z konieczności wewnętrznéj płynące.

Karę śmierci przychodzą spełnić do strzelnicy tajni sędziowie i kaci razem.

Wallenrod nie zdołał nakłonić Halbana do wspólności samobójstwa, wypija truciznę sam z własnéj woli, aby uprzedzić tamtych; odrzuca pociechy religijne chrześciańskie, bluźni, depce godło urzędu swego i wiary i kończy w przechwałkach samobójstwem.

Taki koniec zgodny z charakterem i całém założeniem, taka sprawiedliwość i kara na nieszczęsnéj ofierze gwałtu duszy ludzkiéj przez wynarodawiające wychowanie. Gaśnie, lecz nie z własnéj tylko winy!

„On tak zły nie był, dawniéj był człowiekiem!" (Dziady).

Wspólnikiem winy był zakon i tego także kara nie mija.

Już to najprzód potęga jego złamana, wojska mrozem i głodem wyniszczone,

„Strawione skarby, źródła ich potęgi,
Zgorzały miasta, morze krwi wyciekło!
.....Litwa w kraju Niemców broi!"

Następuje przecież i moralna kara. Zakon w tém zbrodniczém rzemiośle wynaradawiania czyli zabijania duszy ludzkiéj zbrakał sam siebie. Odpadł od swego wzniosłego zadania, popadł w zbytki, rozpustę, pijaństwo, a pod Konradem Wallenrodem stracił i rycerskie cnoty: szemrał tylko, lecz drżał zarazem, choć czuł dziejącą mu się krzywdę. Za rycerzami lud w takież wpadł zniedołężnienie.

„Drżał lud i szemrał. Konrad nie dbał o to;
Zwołał na radę niechętnych rycerzy;
Spojrzał, przemówił, skinął — o sromoto!
Słuchają pilnie i każdy mu wierzy;
W błędach człowieka widzą sądy Boga,
Bo kogoż z ludzi nie przekona — trwoga?"

A przecież wszyscy wiedzieli, że Konrad złego sprawcą, bo widoczne było jego zaniedbywanie wojska ociąganie się, porozumienie z Witołdem, zdrada i haniebna osobista ucieczka! Do tego szyderczo z widoczną radością wskazywał Konrad na niedobitki, na wlokącą się za nim ciżbę rozproszoną, która z dumnéj armii została.

Niewolę innym gotując, sami oto na niewolników wyszli, iż nawet tak widocznéj krzywdy własnéj dochodzić i pomścić nie mieli odwagi. Kaziąc duszę innego narodu, sami znikczemnieli na swojéj, iż nawet Bogu bluźnili z trwogi przed człowiekiem, przepisując wzorem niewolników winę swego pana własnym grzechom i sądom Bożym.

Tak to grzech na grzech robi!

Straszna to przestroga, którą wieszcz wszystkim narodom obwieścił proroczym głosem.

W tak znikczemniałym zakonie i narodzie potrzeba było do wymiaru sprawiedliwości tajemnych sądów w podziemnych lochach, o nocnéj porze, a jeszcze i tam jeden przed drugim twarz kryje: taka wzajemna nieufność, tak się rozmogły fałsz i zdrada!

Lecz i przed tym sądem jakiż dowód ostatecznie przekonuje? Oto kładący zaskarżenie przytacza jako największą zbrodnią, że Konrad mówił językiem Litwinów, językiem znienawidzonego narodu, przeznaczonego na zagładę.

Tak zaślepia nawet najszlachetniejszych polityka wynaradawiania! Za grzechy zakonu raczéj niżli za własne uległ Konrad z wyroku tajnego sądu, do któregoby zawołać trzeba słowy innego poety: „Ach rękę karaj nie ślepy miecz!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

sta Saarbrücken i St. Johann, połączone mostem na rzece Saar, dziś przez Francuzów zajęte, była rezydencya nassawskiéj linii pobocznéj, leży w dolinie około 1700 kroków szerokiéj, nad która panują wzgórza po części lasem zarosłe na lewym, ku Francyi położonym brzegu. Saarbrücken leży w ściślejszém znaczeniu na lewym, St. Johann na prawym północnym brzegu Saary. Tu znajduje się także w pewném oddaleniu od miasta na brzegu pagórków, ciągnących się od północy ku rzece Saar, dworzec kolei żelaznéj dla różnych linii. Nasamprzód od północy wchodzi koléj żelazna z Neukirchen. Idzie ona daléj ku zachodowi i północy-zachodowi na dół rzeki Saar ku Trewirowi; w pewnéj odległości poniżéj od Saarbrücken oddziela się pod Wahlstadt linia do Paryża, przechodząca przez Saar na moście i nasamprzód prowadzi przez krajobraz lesisty i pagórkowaty, znany dostatecznie z utarczek czat przednich w ostatnich dniach, do francuskiego miasta nadgranicznego Forbachu. Ku wschodowi-południowi w górę rzeki Saar po prawym brzegu ciągnie się, przechodząc dawniejszy trakt do Kaiserslautern, koléj żelazna do Saargemünd.

Z Gleisweiler pod Landau (Palatynat) piszą do Frankfurter Ztg:

„Tak jak teraz rzeczy stoją, trudno zawsze będzie przebić się tu nieprzyjacielowi. Tymczasem zdaje się, że i Francuzi w trójkącie Bitsch-Hagenau-Lauterburg ściągnęli znaczne masy wojsk. Szańce pomiędzy Bitsch i Weissenburg i weissenburgskie linie z Weissenburga do Lauterburga przedstawiają dla nich nie tylko podstawę do uderzenia na Palatynat, ale nadto zasłaniają im skrzydło, w razie gdyby mieli zamiar skierowania pierwszego swego ataku nie ku północy przeciwko Landau-Germersheim, lecz ku wschodowi przeciwko Renowi na Rastadt. W każdym razie Niemcy powinni i będą téż przygotowani na wszystkie ewentualności...“ — Korespondencya powyższa wskazuje, jak wielką poniosła armia francuska stratę przez zajęcie Weissenburga przez Prusaków i jak lekkomyślnie było obronę tak ważnego punktu powierzać jednéj tylko dywizyi.

Angielski kapitan Seton, o którym donoszono, że miał wziąć udział z Prusakami w wojnie przeciwko Francuzom, oświadcza w Koelnische Ztg, że mu ani przez myśl nie przyszło „brać w wypadkach wojennych wojskowo czynny udział, lub téż wystawiać się za nadto na pociski francuskie.“ Przeciwnie twierdzi, że przybył na plac boju jedynie jako obserwator wojskowy i dla tego nie nosi wcale broni.

Korespondent Koelnische Ztg pisze z armii południowéj pod dniem 30 lipca wieczorem co następuje: „Wracam właśnie z Baden-Baden, dokąd trudno jest się dostać, gdyż trzeba przejeżdżać przez promień fortecy Rastattu. Jaka różnica w porównaniu z dawniejszą fizyognomią tego miasta, zaledwie 80 familii obcych, po większéj części Moskali i Amerykanów bawi tam, dom konwersacyi jest zamknięty, sale do gry już nie istnieją i możebnie zamienione zostaną na lazarety, chołota francuskich krupierów, loretek i innych osób świata paryskiego, które z każdym rokiem Baden-Baden coraz więcéj zalewały i dla rzeczywiście przyzwoitych ludzi pobyt czyniły tam prawie nieznośnym, znikła. Niektórzy z tych ludzi i kobiet zachowywali się i w ostatnich czasach według swego zwyczaju, bezczelnie; wypędzono ich przez żandarmów za granicę. Oby Niemcy na zawsze wolne były od tych wyrzutków grande nation. — Na czatach przednich nie zaszło dziś nic ważnego. Nie mogę się powstrzymać od zakomunikowania wam pogłoski, którą co dopiero w dobrze poinformowanych kołach słyszałem. Młody książę następca tronu hanowerskiego miał potajemnie opuścić Hietzing i nagle zjawić się w Brunświku i ztamtąd udać się listownie z prośbą do króla pruskiego o pozwolenie wzięcia udziału w wojnie przeciwko Francyi w charakterze porucznika brunświckiego pułku huzarów...“

B. Franya.

Podany powyżéj w Przeglądzie Politycznym buletyn urzędowy francuski o potyczce pod Saarbrücken uzupełniają gazety wiedeńskie następującemi doniesieniami telegraficznemi ze źródeł francuskich:

Paryż, 3 sierpnia. Depesza z Metz, która donosiła o wzięciu wczoraj Saarbrücken, wspomniała także, że cesarzewicz wszędzie towarzyszył cesarzowi; jego przytomność umysłu i zimna krew były godne nazwiska, jakie nosi. — Dzienniki tutejsze ogłaszają następujące szczegóły o wczorajszéj walce: Mieliśmy 11 w zabitych, pomiędzy tymi jednego oficera. Dywizya Frossarda walczyła sama jedna przeciwko trzem pruskim dywizyom. Saarbrücken spalono częściowo. Kartaczownice wywierały nadzwyczajny skutek. Wzgórza pod Saarbrücken, w których posiadaniu są obecnie Francuzi, panują nad koleją żelazną do Trewiru. Zapewniają, że pomiędzy Saarlouis a Saarbrücken 250,000 Prusaków jest zgromadzonych.

Paryż, 3 sierpnia. O wczorajszéj bitwie pod Saarbrücken donoszą następujące szczegóły: Ponieważ cesarz nakazał wtedy tylko strzelać kartaczownicami, jeżeli się tego okaże potrzeba, strzelali Francuzi na odległość 160 metrów na oddział nieprzyjacielski, który na prawéj stronie linii kolejowéj się rozwinął. Oddział ten w mgnieniu oka został rozproszony, straciwszy połowę ludzi. Inny nieprzyjacielski oddział spotkał ten sam los. Nasi oficerowie artyleryi konstatują jednozgodnie niszczące działanie kartaczownic. Pruscy jeńcy konstatują również przewagę francuskiego karabina. — Marszałek Bazaine miał także utarczkę z nieprzyjacielskimi harcownikami, z których kilku poległo. Ze strony francuskiéj nie raniono nikogo. Z nad granicy pruskiéj donoszą, że wielu ludzi dla braku broni i mundurów tymczasowo do domu puszczono (?).

Arlon, 3 sierpnia. (Na Paryż). O wczorajszéj walce o wzgórza leśne dominujące nad miastem Saarbrücken donoszą, że prowadzoną była z obydwóch stron z wielkiém męztwem. Prusacy, którzy w przeważnéj liczbie stanęli przeciwko Francuzom, zacięcie trzymali początkowo swoje stanowiska, którego jednakże na długo pod morderczym ogniem francuskich kolumn utrzymać nie było można. Prusacy rozpoczęli odwrot początkowo nie nagabywani do Saarbrücken, gdzie zajęli znowu pozycyą. Wkrótce rozpoczęła francuska artylerya z dogodnéj pozycyi z 23 dział niszczący ogień przeciwko Saarbrücken, ażeby Prusaków ztamtąd wyprzeć, co się téż udało, po zamienieniu trzech części miasta w gruzy. — Dziś Francuzi wyszli po za Saarbrücken. Prusacy mieli przy wczorajszéj walce ponieść znaczne straty.

Korespondent specyalny do l'Indépendance Belge pisze z Metz dnia 29 lipca.

„Cesarz wyrzekł te słowa: Kampania obecna będzie długa. Tłómaczy to pod pewnym względem powolność, z jaką postępują. Nie chcą nic pozostawić nie zupełnie wykończonego, a tymczasem posuwają się naprzód, ale posuwają krokiem mierzonym. W wyższych sferach jest to plan strategiczny, w niższych rozkaz odebrany; dla tego widziano pułki, które potrzebowały dwunastu godzin do przebycia jednego etapu: gdyż pułkownicy nie mieli ani jednego żołnierza pozostawić w tyle... Pomimo to upały przyprawiły o śmierć jedenastu ludzi i spowodowały kilka samobójstw. Jeden żołnierz wyskoczył oknem; kapitan-adjutant 60 pułku poderznął sobie gardło, a przedwczoraj podczas wypoczynku zastrzeliło się dwóch grenadyerów gwardyi.

Tymczasem posuwa się armia naprzód po trzech wytycznych, których wzajemnéj odległości przestrzegają z matematyczną ścisłością; nie powinno téż być inaczéj, gdyż się coraz więcej potwierdza wiadomość, że plan, którego się trzymają, był oddawna obmyślany przez najznakomitszego oficera inżynieryi francuzkiéj, marszałka Niel. W tém téż szukać należy drugiéj jeszcze przyczyny zwłoki w czynnościach; wykonawcy planu Niela, marszałkowie dziś dowodzący, musieli sobie przyswoić jego pomysły, a tu, jak zresztą wszędzie, często więcéj potrzeba czasu, aby się nauczyć czegoś, jak aby coś samodzielnie utworzyć.

Jakkolwiekbądź, cesarz przybył wczoraj o godzinie wpół do siódméj wieczorem; odbył podróż bardzo szybko i był przyjmowany po drodze z zapałem. Na dworcu oczekiwali go p. Paweł Odent, prefekt departamentu Moseli, urzędnicy cywilni, marszałkowie Leboeuf i Bazaine i wszystkie znakomitości armii nadreńskiéj, wraz z intendanturą i służbą zdrowia.

Przyjęcie trwało kilka minut zaledwie, poczém cesarz wsiadł do powozu pocztowego, mając obok siebie marszałka Leboeuf; na przodku siedziało dwóch adjutantów. Przed i za powozem jechali stugwardziści pod dowództwem porucznika, daléj postępował drugi powóz, w którym siedział cesarzewicz z księciem Napoleonem, który, jak ostatecznie rozporządzono, będzie przyłączony do sztabu jeneralnego jako widz, gdyż jenerał Palikao nie przyjął zaszczytu podzielania dowództwa ekspedycyi z Jego Cesarzewiczowską Wysokością.

W trzecim powozie jechał sam jeden marszałek Bazaine. Pochód przebywał główne ulice miasta; z początku odzywały się z rzadka okrzyki, lecz wzrastały i pomnażały się ciągle, aż w ulicy Serpenoise wybuchły ogólném uniesieniem; odtąd bukiety rzucane z okien zasypywały pojazdy cesarskie, a lokaje musieli zasłaniać wyciągniętemi rękami głowę Napoleona III, który się uśmiechał.

Cesarzewicz w drugim pojeździe więcéj się oddawał radości, śmiał się głośno, a jego wesoła młodociana twarzyczka dziwnie odbijała od znudzonéj fizyognomii jego krewnego.

Wieczorem odbyła się rada wojenna w pałacu prefektury, gdzie cesarz wysiadł; marszałek Bazaine miał w niéj udział i opuścił Metz dopiero dziś rano o piątéj godzinie, udając się do Boulay, swojéj głównéj kwatery.

Wieczorem było przyjęcie, a dziś w pierwszych rannych godzinach, podczas gdy cesarz pracował z marszałkiem Leboeuf, przebiegał cesarzewicz konno w towarzystwie jenerała Bourbaki wszystkie obozy gwardyi, gdzie go starzy wiarusy hałaśliwie witali.

W południe, po świadaniu, udały się dwa pojazdy bez eskorty na koléj żelazną, wiozły one do obozu pod Saint-Avold cesarza, cesarzewicza, marszałka Leboeuf i oficerów służbowych. O czwartéj godzinie byli z powrotem.

Gwardziści ruchomi coraz liczniéi pokazują się w mieście. Można ich podzielić na dwie klasy, jedna z nich, przeznaczona do zastąpienia tutejszéj załogi, zostanie w poniedziałek sformowana i zacznie pełnić służbę, druga, do któréj należą wybrani i uwzględnieni, tj. tacy, którzy w skutek nabytych wiadomości i zajmowanego dotąd stanowiska, mogą oddać pewne usługi armii, jak inżynierowie, rysownicy itp. i młodzieńcy bez zatrudnienia, co uważając krzyż legii honorowéj jako cel kampanii, zapisali się do gwardyi ruchoméj, chociaż nie mieli do tego obowiązku, będzie przyłączona do sztabów jeneralnych, gdy tymczasem właściwa gwardya ma być użytą wyłącznie aż do nowego rozkazu do służby załogowéj.

Potwierdza się coraz więcéj wiadomość, że nowy korpus armii wkrótce ma być utworzony w obozie pod Châlons.

Czaty przednie, których wyczekiwanie nudzić zaczyna, miały kilka jeszcze mało-znacznych spotkań; nie mamy bliższych wiadomości o potyczce, którą podobno miały stoczyć bataliony jenerała Verger w okolicy Sierck. Przyprowadzono pięciu pruskich żołnierzy, trzech dezerterów i dwóch jeńców.

W obec rozporządzenia wykluczającego dziennikarzy — które wszakże kilku potrafiło ominąć, mówiąc nawiasem — administratorowie dzienników tysiącznych używają sposobów dla zbierania wiadomości. Jedna z nich, któréj nie wymieniam, aby nie szkodzić jej saméj i jéj korespondentowi — wybrała sobie jako sprawozdawcę tambor-majora z gwardyi cesarskiéj. Nie można było lepszego zrobić wyboru, olbrzym ten jest prawdziwém żyjącém obserwatoryum.“

Specyalny sprawozdawca Neue freie Presse pisze pod dniem 30 lipca z Belfort, co następuje:

„Wczoraj wieczorem udałem się tu dotąd z Vesoul pociągiem, który przewoził tak zwane kolumny wojskowego magazynu prowiantowego, musiałem jednak godziny około północy przepędzić w Ronchamp, ponieważ złamanie się osi u pociągu kolejowego z amunicyą byłoby nieledwie doprowadziło do katastrofy, gdyby machinista w bliskości Bas-Evette nie był wcześnie jeszcze zatrzymał pociągu przed znajdującemi się tamże stawami rybnemi. Tu w Belfort siedzę obecnie w restauracyi na górze Essert i piszę do was słów te kilka.

Obóz pod La Chapelle zwinięto wczoraj a przeniesiono do St. Croix pod Neubreisach. Jest tam skoncentrowanych mniéj więcéj 6 brygad piechoty i dwa pułki liniowe kawaleryi jako téż 36 dział i baterya kartaczownic i to pomiędzy Hüningen a Ruffach. Wzgórza pod Sennheim, Lauterbach (pod Gebweiler) i Kaiserberg uzbrojone są w działa wałowe, by utrudnić pochód wojsk niemieckich przy nieszczęśliwym może francuskim ataku zaczepnym na Fryburg. Przed kilku dniami przebyło około 26 wojskowych pociągów miasto Colmar dla skompletowania, jak mówiono, najmniéj uzbrojonego korpusu armii Frossarda w Bouley. Czemu uzupełnienia tego nie dokonała armia Mac Mahona, uderza nadzwyczajnie, ponieważ transport wojska na przestrzeni z Colmar na Sargemünd z wielkiemi jest połączony przeszkodami dla podstawy operacyjnéj. Zdaje się przeto, że wojska posuwające się na Münlhausen ku północy, uwiadomiono umyślnie o fałszywym ostatecznym ich celu przeznaczenia, by obałamucić nas „„czajki cywilne.““

Z Markirch nadeszła dziś wiadomość, że siódmy pułk artyleryi, który na Schirmeck do Lorquin maszerował, z powodu forsownych marszów w dolinie Wogezów niezliczoną ma ilość maroderów w Hening. Przy upale, który nawet dla opalonych od słońca Afrykanów staje się nieznośnym, był wczorajszy deszcz ulewny prawdziwém dobrodziejstwem dla pomęczonych prawie na śmierć żołnierzy.

Korpusy Mac Mahona i Bazaine'a będą zdaniem mojém nasamprzód zajęte utarczkami rekonesansowemi, podczas kiedy Napoleon „gros“ armii dozwala przez sześć dni do tygodnia odpoczywać w obozach namiotowych. Tymczasem połączy się 116 batalionów kompletowych jako téż 62 szwadrony zakładowe z armią nadreńską.

Brygada de Cissey z 31 i 82 liniowym pułkiem piechoty udała się dziś jako ostatni oddział armii lyońskiéj na Belfort ku północy. Zestawione tu mosty pontonowe okażą się zdaniem mojém wybornemi przy przejściu przez Ren, ponieważ części mostu, mające około 20 sążni długości, na walcach stoczone zostaną na mosty łyżwowe w rzecze.

Z Marsylii ma dziś przybyć batalion pionierów, przeznaczony dla korpusu hr. Palikao. O stanowczéj akcyi, nie będę wam zapewne mógł donieść przed upływem tygodnia.“

Z Paryża piszą do wiedeńskiéj Presse pod dniem 25 lipca: „System tajności, użyty w téj wojnie, jest bajecznym. Obcy oficerowie, którzy z upoważnienia swych rządów życzą sobie być obecnymi operacyom wojennym, nie są przypuszczani. Odbywają się jeszcze ciągle w obozie konferencye, czyli wykłady dla oficerów. Jazda nosi ze sobą kartaczownice na koniach, jest ona tak urządzona, że może również służyć jako piechota lub artylerya. Wyjęcie małéj cząstki składowéj wystarcza, ażeby kartaczownicę, którą porzucić trzeba, uczynić nie do użycia. Piechota opatrzona jest w taczki do posuwania, które tworzą pług. Te manewrują tak, że w przeciągu jedenastu minut istnieje wydrążenie, w którém pułk położyć się może. Tornistry stawiają się na brzegu wydrążenia w ten sposób, że leżących jeszcze bardziéj zasłaniają. W każdéj kompanii, 200 ludzi liczącéj, znajduje się 12 wyborowych strzelców. Zakazane jest tymże dawać ognia bez celu i strzelać do żołnierzy, dopóki jeszcze którego z oficerów spostrzedz mogą.“

Podług wiadomości Pressy z Dunkierki przyszłym naczelnym wodzem na Bałtyku ma zostać minister marynarki, Regnault de Génouilly. Centralną podstawą operającyjną ma być wyspa Bornholm; admirał Fourichon przeznaczony jest na morze Północne i ma mianowicie operować na wybrzeżach zachodnich Szlezwigu.

Kölnische Ztg pisze: „W Paryżu zbywało w dniu 31 lipca na wszelkich wiadomościach z teatru wojny. Wciąż rozszerzano najrozmaitsze niepewne pogłoski o znacznych walkach nad granicą. Pewną jest tylko, że tam odbywają się silne ruchy wojsk, mianowicie w okolicy Weissenburga. Wielkie zapasy sucharów i mąki przesyłane bywają z Paryża nad granicę, gdzie zbywa na żywności. Piekarnia wojskowa na Quai Billy w Paryżu pracuje dniem i nocą. Deputowany Hieronim David opuścił Bordeaux, gdzie w ostatnich dniach bawił, ażeby się udać do głównéj kwatery. Jak wiadomo, uzyskał on upoważnienie do odbycia kampanii w stopniu adjutanta cesarza. P. David był dawniéj oficerem.“

Cesarz objął dnia 29 lipca naczelne dowództwo nad armią nadreńską. Tak donosi Journal Officiel; my powtarzamy to jedynie dla oznaczenia daty. Cesarzewicz odwiedził dnia 29 lipca obóz gwardyi, gdzie długi czas bawił, cesarz oglądał trzy nowe cytadele w Metz (St. Quentin, St. Juliens i Queulieu) a potém wyjechał do St. Avold, gdzie go przyjmował jenerał Frossard. Wojsko wołało: „„En avant!““

Komitet specyalny do uzbrojenia paryzkich fortyfikacyi zakonstatował, że ważna próżnia w linii obronnéj znajduje się po stronie doliny niższéj Sekwany; z powodu tego wybudowaną ma być wielka cytadela pomiędzy Mont Valerian i Coteaux Meudon, któraby panowała nad dolinami Sèvres i Ville d'Avray; punktem obranym jest Montretout. Tak donoszą Le Soir i Constitutionnel.

Constitutionnel donosi, że odezwa do tworzenia tymczasowych lazaretów znalazła tak dobre przyjęcie u władz departamentu Moseli, że obecnie departament ten ofiarować już był w stanie 1500 łóżek dla oficerów i 10.000 dla żołnierzy; miasto Metz zobowiązało się zorganizować 2400 łóżek.

Korespondent z Metz do Indépendence pisze: Potwierdza się coraz bardziéj, że wkrótce utworzony być ma nowy korpus armii w obozie pod Châlons. Podług Indépendence zdaje się ustawienie francuskiego korpusu wskazywać plan zwrócenia się przeciwko Frankfurtowi i Menowi; jeżeli odeprze nieprzyjaciela przez Kaiserslautern nad Ren, natenczas przejdzie Ren pod Mannheim i zamaskuje Germersheim i Landau; Indépendence uważa plan ten za niebezpieczny, gdyż na Francuzów mogą wtedy łatwo uderzyć korpusy, znajdujące się w Rasztacie i Moguncyi.

France donosi: „Pomiędzy zagranicznymi, którzy się zaciągają do legionu zagranicznego, Szwajcarzy znajdują się w wielkiéj liczbie.“

Z Kaiserslautern piszą pod dniem 30 lipca do Neue freie Presse:

„Obawa przed francuskimi maroderami przewyższyła dziś strach przed właściwém niebezpieczeństwem wojny. W Mühlhausen świętuje około 20 tysięcy robotników a z Lotaryngii dostarczają zamknięte z powodu wojny fabryki pięć razy tak wielkiéj liczby ludzi bez pracy. Wschodnie prowincye Francyi prawie całkiém są wysane przez znaczne obozy wojsk a w ten sposób nie mający zatrudnienia robotnicy tworzą niebezpieczny dla francuskiego rządu żywioł, którego za wszelką cenę pozbyć się musi. Tu się nawet obawiają, że podobni robotnicy w większych masach wkroczą do Niemiec. Z tego powodu obywatele utworzyli dobrze uorganizowaną straż bezpieczeństwa, któréj rdzeń tworzy straż ogniowa; do innych miast Palatynatu mają niezwłocznie być rozesłane zawezwania, ażeby poszły za tym przykładem, o ile dotąd tego nie uczyniły. Tutejsza straż bezpieczeństwa otrzymała broń od rządu.

Od granicy nie zaszło chwilowo nic nowego; od czasu do czasu małe harce, jednakże lada chwila oczekują w kierunku Landau-Germersheim stanowczéj walki. Niemiecka siła główna jest zupełnie gotowa do przyjęcia ataku nieprzyjaciela. W Landau ogłoszono prawo doraźne. Komendant, pułkownik hrabia Tattenbach, wydał następujące obwieszczenie:

„„Na mocy prawa ogłaszam prawo doraźne na następujące zbrodnie: 1) zdradę wojenną; 2) dezercyą; 3) tchórzostwo; 4) czyny naruszające bezpieczeństwo odwachów, rond i patrolów; 5) szpiegostwo, skłanianie do niewierności i nieposłuszeństwa, niedozwolone werbowanie; 6) zdradę i rokosz; 7) nieposłuszeństwo rozkazowi służbowemu i czynna obraza subordynacyi; 8) podburzanie i rokosz wojskowy; 9) rabunek. Wszystkie te zbrodnie sądzone będą przez sądy doraźne stósownie do artykułu 58, ustępu 1 wojskowéj ordynacyi karnéj i śmiercią karane. Przed popełnieniem ostrzega się wyraźnie. Powyższe obwieszczenie ma być przez wywołanie ogłoszoném. Królewska komendantura miasta i fortecy. Hr. Tattenbach, pułkownik.““

Telegrafem odebraliście tymczasem potwierdzenie o wzięciu dwóch bawarskich oficerów w niewolą w ostatniéj utarczce rekonesansowéj. Nieszczęśliwy rezultat małéj téj wyprawy wywołał wprawdzie niemałe wzruszenie u kolegów, lecz zarazem obudził w nich chęć pomsty; postanowiono stale nieszczęście to zatrzeć. Zresztą Bawarczycy ulegli dopiero po zaciętéj walce i tylko dowódzcy tego oddziału udało się przebić. (Z tego doniesienia okazuje się, że nie oficerski tylko rekonesans, jak to pruski urzędowy telegram doniósł, lecz prawdopodobnie cały oddział rozbity został przez Francuzów. Przypisek Redakcyi Neue freie Presse).

Główną kwaterą armii południowéj będzie zapewne Neustadt n. H. lub Mannheim.“

Do téjże gazety piszą z Saarbrücken pod dniem 28 lipca:

„Dziś z południa o godzinie 4 wystrzał z działa przestraszył mieszkańców Saarbrücken. Po tym pierwszym nastąpiło jeszcze pięć wystrzałów, poczém znowu było spokojnie. Za kilka minut uderzono w mieście na alarm. Pobiegłem natychmiast na wzgórze, zkąd można widzieć francuskie czaty przednie, i przekonałem się, że całe wojsko już wyruszyło. Kiedym szedł w górę szerokiéj żwirówki, przejście ku placowi musztry było już zamknięte żołnierzami pieszymi 40 pułku i ułanami. Żołnierze opowiadali, że Francuzi wprowadzili, zasłonięci pagórkami, armaty na przeciwległe wzgórze, i kiedy deszczyk padać począł, rzucili około pół tuzina szrapneli na dom, który odosobniony tuż przy wnijściu na plac musztry stoi.

Mniemali prawdopodobnie, że znaczniejsza liczba żołnierzy schroniła się przed deszczem do domu. Lecz tak nie było. Z owych sześciu strzałów dwa wcale nie eksplodowały, jeden rozdarł obok domu stojące drzewo a odłam z niego zabił ułana; trzy inne strzały uderzyły w dom. Jeden trafił w mur frontowy, lecz nie miał dosyć siły do wyrządzenia znacznéj szkody, drugi wpadł przez dach, trzeci i najgorszy nareszcie przebił mur frontowy i eksplodował w pokoju, który wraz z meblami całkiém zburzył.

Na wielkie szczęście nie ranił nikogo z mieszkańców domu. Zaraz po pierwszym wystrzale działowym zbliżał się także od lewego skrzydła batalion francuskiéj piechoty i rozpoczął żywy ogień. Wkrótce atoli cofnął się znowu, skoro spostrzegł pruskich piechurów i ułanów. Pół godziny późniéj wszystko znowu było spokojnie. Krocie ludzi udało się do domu przy placu musztry, ażeby obejrzeć spustoszenie, jakie pierwsze francuskie strzały armatnie zrządziły. Francuskie działa cofnięto późniéj z pagórka.

O godzinie 8 wieczorem.

Co tylko donoszą, że zabity został jeden z patrolujących ułanów. Posunął się on był nieco za daleko; piechur nieprzyjacielski, ukryty w rowie przy żwirówce, wziął go na cel i ugodził go w głowę. Z Siercka słychać, że tam coraz więcéj francuskich wojsk się koncentruje.“

Książę Monaco prosił o komendę na flocie francuskiéj i otrzymał takową. — Abd-el-Kader otrzymać ma dowództwo nad oddziałem jazdy przy armii nad Renem. — Jenerał Lamormora otrzymał upoważnienie do przyłączenia się podczas trwania kampanii do głównéj kwatery cesarza.

PRUSY.

* **Berlin**, 4 sierpnia. Staats-Anzeiger ogłasza następujący Najwyższy akt łaski z dnia 3 sierpnia:

My Wilhelm z Bożéj łaski król pruski itd. itd. postanowiliśmy, spowodowani patryotyczną jednomyślnością z jaką się Nasz lud porwał do narzuconéj Nam teraz walki, wszystkim tym, którzy aż do dnia dzisiejszego

za czyny stanowiące zbrodnią stanu i zdradę kraju, obrazę majestatu albo członka rodziny królewskiéj, albo nieprzyjacielskie postępowanie przeciw państwom sprzymierzonym, za zbrodnie i występki ze względu na wykonywanie praw obywatelskich państwa,

za zbrodnie i występki oznaczone w §§ 87 do 93 włącznie i w §§ 97 do 103 włącznie, mającego obecnie ważność drawa karnego, jako opór przeciw władzy państwowéj i naruszenie porządku publicznego,

albo za inne jakiekolwiek karygodne czyny popełnione za pomocą prasy albo prawem prasowém z dnia 12 maja 1851 (zbiór praw, str. 273) i rozporządzeniem tyczącem się prawa zgromadzania się i stowarzyszania z dnia 11 marca 1850 (zbiór praw str. 277) karą zagrożone czynności

skazani zostali prawomocnie przez Nasze sądy na kary więzienia lub pieniężne, kary te, o ile jeszcze dotąd nie zostały wykonane, łaskawie darować, również, opuszczając niezapłacone jeszcze koszta, zwrócić im prawo wykonywania praw honorowych obywatelskich, jeśli im było odebrane, i znieść rozporządzenie stawienia ich pod dozór policyjny, jeśli takowe wydane zostało.

Co do wyroków skazujących na wzwyż wymienione kary, któreby po dniu dzisiejszym dopiero prawomocnie nastąpić miały, za karygodne czyny podpadające pod obecne rozporządzenie a popełnione przed dniem dzisiejszym, będziemy oczekiwać z urzędu postawionych wniosków Naszego ministra sprawiedliwości, a jeśli wyroki przez sądy wojenne wydane zostaną, Naszego ministra wojny. Również mają być przedłożone do Naszego rozpoznania takie wypadki, w których za karygodne czyny przewidziane niniejszém rozporządzeniem, popełnione w związku z innémi przestępstwami, zostały wydane wyroki prawomocne przekraczające najniższe, za ostatnie wyznaczone kary, jeżeli z wyroku się nie okazuje ile z kary owéj na każdy z karygodnych czynów ma przypadać.

Nasze ministerstwo stanu postara się o spieszne ogłoszenie i wykonanie tego Naszego rozporządzenia ułaskawiającego.

Moguncya, dnia 3 sierpnia 1870.

WILHELM.

Hrabia Bismarck-Schönhausen. Roon. Hrabia Itzenplitz. Mühler. Selchow. Hrabia Eulenburg. Leonhardt. Camphausen.

Do Ministerstwa Stanu.

O ogłoszaniu wiadomości z teatru wojny pisze ministeryalna Provinzial Correspondenz:

„Ludność może mieć do władz bezwarunkowe zaufanie, że te uważać będą za swój obowiązek donosić o wszystkich zajściach ważnych na teatrze wojny, o ile na to względy wojskowe pozwalają, niezwłocznie, czy coś pomyślnego, czy niepomyślnego jest do doniesienia. Ze strony rządu postarano się o to, ażeby wszelkie ważniejsze wiadomości w sposób wiarogodny tak w stolicy, jak i w prowincyach na drodze telegraficznéj do powszechnéj wiadomości były podawane. Wzywa się zatém usilnie ludność, ażeby nie wierzyła niepokojącym pogłoskom, przez urzędowe wiadomości wyraźnie niepotwierdzonym. Dotąd najmniejszéj nie ma wiadomości, któraby jaki powód dawała do obawy lub troski: przeciwnie przygotowujące ruchy niemieckich armii wykonane zostały tak szybko i szczęśliwie, że nadzieja szczęśliwego rezultatu już przez to znacznie się wzmogła".

Potwierdza się, że ministerstwo skarbu zamierza zaprowadzić ułatwienia przy obliczaniu podatku stęplowego od gazet, mianowicie stępel nie ma być liczony od nadzwyczajnych dodatków i od miejsca, które zapełniają listy strat armii. Kreuz Ztg zauważa słusznie, że należałoby jeszcze znieść stępel od miejsca, jakie zajmują w gazetach różne ogłoszenia w celach dobroczynnych.

Stan zdrowia księcia Wilhelma Radziwiłła bynajmniéj się nie polepszył. Najjaśniejsza Pani odwiedza dostojnego pacyenta codziennie.

Kanclerz moskiewskiego państwa, książę Gorczakow, przybył tu dziś z rana.

Król nadał ustanowionym jenerał-gubernatorstwom następujące oznaczenia: 1) Jenerał gubernatorstwu w obwodzie 1, 2, 9 i 10 korpusu armii: Jeneralne gubernatostwo wybrzeży morskich. 2) Jenerał-gubernatorstwu w obwodzie 7, 8 i 11 korpusu armii: Jenerał-gubernatorrstwu nadreńskie. 3) Jenerał-gubernatorstwu w obwodzie 3 i 4 korpusu armii: Jenerał-gubernatorstwo w Berlinie. 4) Jenerał-gubernatorstwu w obwodzie 5 i 6 korpusu armii: Jenerał-gubernatorstwo w Poznaniu. 5) Jenerał-gubernatorstwu w obwodzie 12 (królewsko-saskiego korpusu armii: Jenerał-gubernatorstwo w Dreźnie.

Redaktora Westslews Tidende, Billemoesa z Mögeltondern, tudzież pozasłużbowego pastora Schmidta, właściciela Decka i nauczyciela prywatnego Leya, wszystkich z Visbye, aresztowano jako duńskich agitatorów i przyprowadzono jako więźniów To Fondern, ażeby ich wysłać do Hanoweru.

Hanoverscher Courrier donosi również o nowych aresztowaniach w Hanowerskiém: Pana Cramma, byłego hanowerskiego asesora aresztowano o zdradę kraju w Bremie na dworcu kolei żelaznéj. Profesora Laufsötherna przy katolickiém seminaryum duchowném w Hildesheim uwięziono tamże i odprowadzono do Hanoweru. Brata tegoż, literata Laufköthern aresztowano w Osnabrücku a braci Wettbergów, ekonoma i bankiera, w Wallensen.

WŁOCHY.

* (Armia włoska). W obec odbywających się we Włoszech uzbrojeń, których cel nie zupełnie jeszcze jest wyświecony, nie będzie zapewne od rzeczy przedstawić czytelnikom wewnętrzne stósunki włoskiéj armii, jakie rozwinęły się z organizacyi roku 1869.

Armia włoska ma według tego być podzieloną na armią czynną i rezerwową; ostatniéj zadaniem będzie popieranie armii operacyjnéj lub obrona własnego kraju. Ogólna liczba wojska ma kolejno być doprowadzoną do 620,000 żołnierzy, z których 400,000 przypadnie na armią czynną.

Obowiązek służby wojskowéj rozpoczyna się u obywateli z rozpoczętym rokiem 20 życia. Zastępstwo zniesione. Dotychczasowe we względzie powtórnego zapremiami wstąpienia do wojska przepisy ograniczone zostały w kilku punktach. Kontyngens, przeznaczony na skompletowanie wojska, ustanawia się na początku każdego roku przez osobne prawo. Kontyngens ten roczny dzieli się na trzy kategorye, z których pierwsza wstępuje do wojska czynnego z dziewięcioletnim obowiązkiem służby, z których 4 lata pod chorągwią a 5 lat za urlopem. Następnie przechodzą żołnierze na 3 jeszcze lata do rezerwy. Przeznaczeni dla konnicy popisowi pierwszéj kategoryi służą w ogóle tylko 10 lat, zostając jednak 5 lat pod bronią; podczas ostatnich dwóch lat czasu ich rezerwowego ściągają się w razie mobilizacyi nie do konnicy lecz do trenu. Druga kategorya otrzymuje wykształcenie swoje w armii czynnéj, trwające najdłużéj 5 miesięcy, a potém puszczona na urlop jest obowiązaną do służby w niéj przez lat 6. Trzecia kategorya, obowiązana również do służby przez lat 6 lecz w armii rezerwowéj, wykształconą bywa w 40 najdaléj dniach w kadrach wojsk rezerwowych. Oddający się naukom wszystkich trzech kategoryi mogą przez dobrowolną służbę jednoroczną, przyczém sami się ubierać, uzbroić i utrzymywać muszą, dopełnić obowiązku służby, poczém bywają puszczeni na urlop nieograniczony.

Wojsko armii rezerwowéj składa się z piechoty liniowéj, strzelców, artyleryi fortecznéj, oddziałów technicznych i sanitarnych, podzielonych według prowincyi na bataliony. Na oficerów armii rezerwowéj przeznaczeni bywają: wszyscy w skutek redukcyi do dyspozycyi będący jako téż wedle pewnego wieku maksymalnego występujący oficerowie armii czynnéj i mianowani po złożonym popisie oficerami rezerwowymi jednoroczni.

Cała piechota składa się z 80 pułków liniowych pieszych, z których No 1—8 są grenadyerskiemi, No 1—80 pułkami liniowemi. Pułk każdy ma 4 bataliony po 4 kompanie. Batalion piechoty ma na stopie wojennéj 18 oficerów i 694 żołnierzy. Strzelców (bersaglierów) posiada armia 5 pułków po 9 batalionów (po 4 kompanie); batalion strzelców ma 18 oficerów i 506 żołnierzy. Prócz tego tworzy każdy korpus wojskowy w razie wojny kadry. Piechota uzbrojona jest w karabiny Minié przerobione w odtylcówki, bersaglierowie mają przerobione sztucery iglicowe.

Konnica składa się z 19 pułków po 6 szwadronów i to z 4 pułków ciężkich, 7 pułków ułanów, 6 chevauxlegerów, pułku huzarów i pułku gwidów. Uruchomiony pułk konnicy liczy 37 oficerów, 852 żołnierzy, 842 konie; kadra konnica liczy 13 oficerów i około 100 żołnierzy.

Artylerya składa się z artyleryi polnéj i fortecznéj; pierwsza liczy 5 pułków (Nro 5, 6, 7, 8 i 9) po 16 bateryi; pułk No 5 ma 14 jezdnych, 2 konne, inne pułki tylko jezdne baterye. Artylerya forteczna liczy 3 pułki (No 2, 3, 4) po 14 kompanii. Pierwszy pułk artyleryi składa się z 8 kompanii pontonierskich. Baterya jezdna w polu liczy 4 oficerów, 186 żołnierzy, 138 koni, 6 dziat; baterya konna 4 oficerów, 210 żołnierzy, 200 koni, 6 dział; kompania forteczna 4 oficerów, 175 żołnierzy. Artylerya polowa zaopatrzona jest w gwintowane bronzowe działa z przodu się nabijające. Artylerya forteczna dostawia w wojnie działa górskie czterofuntowe a jako działa pozycyjne dwunastofuntówki.

Wojsko techniczne. Pułk pontonierów składa się z 8 kompanii, każda kompania ma 4 oficerów i 210 ludzi. Korpus pionierów ma 28 kompanii, każda kompania po 4 oficerów, 175 ludzi i 11 koni.

Korpus pociągów (trenu) liczy 12 kompanii, które w wojnie mają razem 144 oficerów, 6700 żołnierzy i 8400 koni.

Ogólna więc siła armii włoskiéj, jaka się da obliczyć wedle kadr istniejących; składa się:

z 365 batalionów piechoty, liczących 6890 oficerów i 254,845 ludzi; 114 szwadronów jazdy, liczących 703 oficerów, 16,739 ludzi i 16,188 koni; 80 bateryi artyleryi po 6 dział, mających 405 oficerów, 15.241 ludzi, 11,324 koni, 480 dział; 36 kompanii wojska technicznego, mających 182 oficerów, 6689 ludzi; pociągów, itd. 243 oficerów, 9000 ludzi; w ogóle 8423 oficerów, 302,514 żołnierzy, 27,512 koni, 480 dział. Do tego doliczyć należy wojska kompletowego i po kadrach 24,728 żołnierzy wraz z 2149 oficerami; razem 10 572 oficerów, 327,242 żołnierzy, 27,512 koni, 480 dział.

Do liczb tych dodać jeszcze można około 19,000 Carabinieri Reali i około 12,000 koni do trenu.

W roku 1869 obliczył włoski minister wojny po odciągnięciu załóg itd. ewentualną do dyspozycyi będącą armią operacyjną na 270 do 280,000 żołnierzy, co zapewne dość będzie trafném, jeżeli się zważy, że Włochy już w 1866 r. miały do armią o 200,000 kombatantach na zawołanie.

Do siły obronnéj włoskiéj doliczyć prócz tego należy jeszcze gwardyą ruchomą, która w czasach wojny używa się do obsadzenia fortec i ważnych innych miejsc. Wstąpienie do niéj jest obowiązkiem dla każdego do służby zdatnego i to bez względu na uwolnienie od obowiązku służby przez zastępstwo w armii, a obowiązek ten trwa do skończonego roku 35 życia.

W razie ściągnięcia przechodzi gwardya ruchoma, składać się mająca z 20 batalionów (po 20 oficerów i 490 ludzi) na koszt państwa, które ją ubiera i uzbraja. Wysadzone w gminach komisye formują kontyngensa. Każdy do gwardyi ruchoméj należący może się dać zastąpić przez obywatela, mającego 18 do 40 lat i posiadającego wymagane dla zastępstwa w armii liniowéj przymioty. Gwardya ruchoma może być użytą tylko w kraju, siły jéj podają na 132,000 ludzi.

ANGLIA.

* (Angielska księga błękitna. Dokończenie). Odnośna rozmowa między lordem Lyons a księciem Gramont złożona jest w depeszy No. 41: „Król pruski nic, powtarza p. Gramont — zgoła nic nie uczynił... Francya tego tylko teraz żąda, żeby król pruski zabronił księciu zmienić swoje postanowienie, tyczące się zrzeczenia się kandydatury do tronu. Francya naturalnie rozumnie sobie postępuje, przedsiębiorąc środki ostrożności przeciw powtórzeniu się tego, co się stało, gdy brat księcia Leopolda udał się do Bukaresztu... Gdyby król pruski to uczynić zechciał, toby cała sprawa stanowczo była załatwioną... Wziął potém kawałek papieru i napisał następujące memorandum, które mi wręczył: „„Nous demandons du Roi de Prusse de défendre au Prince de Hohenzollern de revenir sur sa résolution. S'il le fait, tout l'incident est terminé."" (Żądamy od króla pruskiego, aby zakazał księciu Hohenzollern cofnąć swoje postanowienie. Jeśli to uczyni, całe zajście się skończyło). Nakoniec zapytał Gramont, czy Francya może liczyć na poparcie Anglii do uzyskania tego zakazu od króla pruskiego. Odpowiedziałem, że niczego rząd mój więcéj życzyć sobie nie może, jak przyłożenia się do pogodzenia Francyi z Prusami, że nie mogę jednak naturalnie ośmielić się nieprzygotowany i bez poprzedniego porozumienia się z rządem angielskim na tak kategoryczne zapytanie odpowiedzieć."

Rząd jednak angielski przystał i na to i w depeszy z dnia 14 prosił króla pruskiego, aby oświadczył Francyi, iż pochwala zrzeczenie się księcia Leopolda. Wstawienie się to zostało odrzuconém a hr. Granville donosi o tém lordowi Lyons (No. 49): „Hr. Bernstorff wyraził mi swoje ubolewanie, że rząd angielski zrobił propozycyą, któréj królowi do przyjęcia przedłożyć nie może. Prusy okazały w obec publicznéj groźby ze strony Francyi tyle spokoju i umiarkowania, że każda dalsza koncesya musiałaby mieć pozór upokorzenia się... a opinia publiczna w Niemczech dowodzi, że lepiéj przyjąć wojnę pod najtrudniejszemi nawet okolicznościami, jak dopuścić, aby król daléj jeszcze ustępował nieuprawnionym żądaniom Francyi."

Depesza No. 53 ambasadora angielskiego w Berlinie, lorda Augusta Loftusa, do hr. Granville jest datowaną z dnia poprzedzającego, 13 lipca, a główny ustęp brzmi jak następuje: „Miałem dzisiaj konferencyą z hrabią Bismarckiem i powinszowałem Jego Ekscellencyi oczekiwanego zakończenia grożącéj katastrofy przez dobrowolne zrzeczenie się księcia Hohenzollern. Jego Ekscellencya zdawał się powątpiewać, czy zakończenie to okaże się jako załatwienie nieporozumienia z Francyą. Powiedział mi, że okazane przez króla pruskiego umiarkowanie, w obec groźnego tonu francuzkiego rządu... powszechne w Prusach wywołało oburzenie... Daléj wyraził hr. Bismarck życzenie, aby rząd angielski przy podanéj sposobności wyraził publicznie, ile możności przez deklaracyą wyrzeczoną w parlamencie, zadowolnienie swoje z rozwiązania zawikłań hiszpańskich przez zrzeczenie się księcia Leopolda, i uznał spokojne i rozsądne umiarkowanie króla pruskiego, rządu i prasy... Hrabia Bismarck wspomniał nadto, że nadeszła wiadomość z Paryża — wszakże nie urzędowa przez barona Werthera — że rozwiązanie trudności spowodowanych kwestyą hiszpańską, nie będzie wystarczającém do zadowolnienia rządu francuskiego, i że ten nowe będzie rościł pretensye. Jeżeli tak się rzeczy będą miały, to oczywiście kwestya tronu hiszpańskiego była tylko pozorem, a istotnym zamiarem Francyi jest pomścić się za Królowygród. Naród niemiecki czuje się na siłach do przyjęcia wojny z Francyą, i tak liczy na powodzenie orężne, jak tylko Francya to czynić może. Ale — rzekł Jego Ekscellencya — my nie życzymy sobie wojny, a dowiedliśmy naszego usposobienia pokojowego i dowiedziemy go i nadal, nie możemy jednak na to zezwolić, aby nas Francuzi uprzedzili w przygotowaniach do wojny. „„Mam"", rzekł Jego Ekscellencya, „„jak najpewniejsze wiadomości, że we Francyi robiły się i robią przygotowania do wojny... Jeżeli tych nie zaprzestaną, będziemy zniewoleni zapytać się rządu francuzkiego o cel ich i znaczenie."" Hrabia Bismarck mówił daléj, że w razie, gdyby Francya teraz nie złożyła mocarstwom europejskim oświadczenia, iż uważa kwestyą jako ostatecznie załatwioną i dalszych nie postawi żądań, jeżeli daléj Francya nie cofnie groźnego przemawiania księcia Gramont, albo nie złoży zadowalniających oświadczeń, to rząd pruski będzie się widział w konieczności wymagania od Francyi objaśnień..."

W końcu zwraca lord Granville uwagę ambasadorów angielskich w Paryżu i Berlinie, w depeszy równobrzmiącéj z dnia 15 lipca (No. 57) na protokół 23 konferencyi paryzkiéj z roku 1856. „Odwołując się do tego wzywa rząd angielski Francyą i Prusy, a to w równobrzmiących wyrażeniach, ażeby użyły pośrednictwa zaprzyjaźnionego mocarstwa, albo zaprzyjaźnionych mocarstw, takich, któreby obie strony przyjąć mogły; rząd zaś angielski gotów jest przyjąć taki udział w téj sprawie, jakiegoby sobie tylko życzono."

Francya i Prusy odrzucają pośrednictwo, a tego samego dnia jeszcze, kiedy powyższa depesza opuściła ministerstwo spraw zagranicznych (15 lipca) złożył pan Ollivier w ciele prawodawczém oświadczenie, które się równało wypowiedzeniu wojny. Co się zaś angielskiego projektu pośrednictwa tyczy, przedłożył go lord Loftus (podług depeszy No. 97 z dnia 17 lipca) rządowi pruskiemu przez pana Thile. Ostatni poświadczył tego samego dnia, że go odebrał, a w dwa dni poźniéj zawiadomił hr. Bismarck angielskiego ambasadora o postanowieniu rządu pruskiego.

To ostatnie, zawarte w dodatku do depeszy lorda A. Loftusa do hrabiego Granville z dnia 19 (nr. 116), brzmi, po zapewnieniu na wstępie, że Prusy zawsze są skłonne wejść w układy dla utrzymania pokoju, jak następuje:

„Ale możność rozpoczęcia tego rodzaju układów mogłaby być tylko spowodowaną poprzedniem zapewnieniem danem ze strony Francyi, że i ona ma zamiar w nich wziąść udział; Francya wzięła inicyatywę w tendencyi wojennéj i pozostała przyniéj nawet gdy już pierwsze zawikłanie — także podług zdania Anglii — przez usunięcie jego przyczyny rozwiązane zostało. Gdybyśmy teraz rozpoczęli układy, toby narodowe usposobienie umysłów w Niemczech mogło to fałszywie zrozumieć, będąc rozdrażnione groźbami Francyi. Nasza siła spoczywa w narodowém poczuciu słuszności sprawy i honoru, gdy tymczasem rząd francuski okazuje, że tego poparcia we własnym nie potrzebuje kraju. Posłuszny rozkazom, które od króla odebrałem, proszę Waszéj Ekscelencyi, abyś zechciał ten sposób zapatrywania się Jego królewskiéj Mości udzielić rządowi angielskiemu i zostaję itd.

Bismarck."

Ta depesza wraz z anneksem jest ostatnim ważnym dokumentem, z zawartych w przedłożonéj księdze błękitnéj. Ponieważ w celu zestawienia należących niejako do siebie dokumentów przytoczyliśmy zaraz po projekcie pośredniczenia rządu angielskiego odpowiedź Prus, opuściliśmy porządek zachowany w księdze błękitnéj, i musimy się zatém wrócić do czasu, gdy p. Ollivier złożył wzwyż wymienione oświadczenie w ciele prawodawczém (dnia 15 lipca).

Wkrótce potém konferował lord Lyons z księciem Gramont, o czém pierwszy tego samego dnia jeszcze doniósł hrabiemu Granville. (nr. 63).

„... P. Gramont upoważnił mnie do złożenia rządowi angielskiemu podziękowania rządu cesarskiego za przyjacielskie starania o pokojowe rozwiązanie kwestyi pruskiéj. Uprzejme pośrednictwo stało się wszakże niemożebném w skutek ostatnich kroków rządu pruskiego. Znieważył on Francyą, donosząc publiczności, że król obraził francuskiego ambasadora ... król w rzeczy saméj nie obszedł się nawet w sposób tak brutalnie niegrzeczny, jak się tém rząd pruski chełpi. Ale uważał on teraz za stósowne oświadczyć w obec Niemiec i Europy, że Francya została w osobie swego posła obrażoną. A właśnie ta przechwałka stanowi obrazę... Francya nie może więc przyjąć proponowanego przez Anglią sposobu załatwienia początkowego sporu... Co się zaś tyczy twierdzenia pana Gramont, że wszystkie gabinety, do których się udał, zdawały się uznawać skargi Francyi za słuszne, i że z pewnością zamierza i rząd Wielkiéj Brytanii objąć tém zapewnieniem, i że zawsze jeszcze sądzi, że był do tego upoważnionym, to twierdzenie to wyrzeczone zostało odnośnie do dawniejszego stadyum układów i przed ową obelgą, która zmusiła do ostatecznych środków... Odpowiedziałem, że rząd angielski nie może wyrobić sobie tego samego sądu o tym nieszczęśliwym sporze, jak rząd cesarski... Nie mógłbym wprawdzie zaprzeczyć, że rząd angielski ma powód do uczucia zawodu, jeżeli nie urazy. Spowodowano go do mniemania, że zrzeczenie się księcia Leopolda wszelkich pretensyi do tronu hiszpańskiego zawiera wszystko, czego Francya wymaga. Rząd angielski wszelkich dołożył usiłowań, aby to osiągnąć, a teraz mówią mu, że Francya czegoś więcéj żąda. Jakkolwiekbądź, rzekłem w końcu, usposobienie przyjazne, które jest wynikiem szczęśliwym długoletniego serdecznego porozumienia pomiędzy obu rządami, nie zostało nadwerężone."

Dwa dni późniéj, dnia 17, rozchwiały się najskromniejsze nawet nadzieje utrzymania pokoju, a dyplomacya angielska ograniczyła się do zapewnienia praw mocarstw neutralnych. W nr. 94 oznajmia lord Loftus hrabiemu Granville, że zawiadomił pana Thile o oświadczeniu neutralności ze strony Holandyi. Baron Thile odpowiedział, że oświadczenie to zupełnie jest dla rządu pruskiego zadowalniające, gdyż temu głównie na neutralności Holandyi zależało. Co do Belgii i Luksemburga, to neutralność tych krajów jest traktatami zapewniona, a Prusy ściśle ją szanować będą.

Reszta dokumentów księgi błękitnéj tyczy się usiłowań, które Austrya, Włochy i Rosya robiły, aby grożącą wojnę odwrócić.

(Powtarzamy, żeśmy wyciągi powyższe z dokumentów zawartych w księdze błękitnéj podali podług źródeł niemieckich, nie mając przystępu do angielskiego oryginału; nie możemy więc ręczyć, czy tak co do treści saméj, jak co do zestawienia ich zupełnie wierny dają obraz przebiegu całéj akcyi dyplomatycznéj, tak ważną epokę w dziejach stanowić mającéj. Przyp. Red. Dzien. Pozn.).

HISZPANIA.

* Hiszpania ogłosiła się w konflikcie pomiędzy Francyą a Niemcami neutralną. Dekret regenta, kontrasygnowany przez ministra stanu Sagasta, a datowany z San Ildefonso, pod dniem 27 lipca, postanawia dokładnie, jak neutralność ta ma być zachowywaną. Żadnemu Hiszpanowi nie wolno służyć w armiach lub flotach mocarstw wojujących, rekrutacya dla tychże na gruncie hiszpańskim odbywać się nie może, krajowi lub obcy ajenci w tym celu mają być karani. Zbrojenie, opatrywanie w żywność i werbowanie załogi dla okrętów, będących w służbie stron wojujących, zakazane są we wszystkich portach hiszpańskich. Okręty korsarskie nie będą przyjmowane; wpływanie i pozostawanie obcych okrętów wojennych lub okrętów korsarskich i ich zdobyczy zakazane jest na wszystkich wodach hiszpańskich, z wyjątkiem niebezpieczeństwa; w takim razie muszą one, jak najrychléj się da, znowu wypłynąć i nie wolno im podczas swego pobytu brać na pokład broni i amunicyi, ani innych zapasów nad chwilową potrzebę. Statki wojenne wojnę prowadzących narodów nie powinny w portach hiszpańskich więcéj zabierać żywności, jak tyle, ile potrzebują do utrzymania swych załóg. Tyle tylko węgli zabrać mogą, ile jest konieczną, ażeby się dostać do najbliższego z portów swego kraju. Bez specyalnego pozwolenia mogą podobne okręty ponownie się zaopatrzeć tylko wtedy, jeżeli od pierwszego zaopatrzenia 90 dni upłynęło. Okrętom wojennym nie wolno opuszczać hiszpańskiego portu, do którego przybiły statki wojenne lub handlowe przeciwnika, przed upływem 24 godzin po upłynięciu tychże. Sprzedaż zdobyczy i wszystkiego, co ze zdobyczy pochodzi, zakazaną jest we wszystkich portach hiszpańskich. Bezpieczeństwo transportów wszelkiego gatunku, z wyjątkiem kontrabandy wojennéj i listów lub doniesień, zagwarantowane jest pod banderą hiszpańską na wszystkich nie blokowanych wodach.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 4 sierpnia. Na interpelacyą p. Ryland oświadczył podsekretarz stanu Otway, że kanclerz poselstwa francuzkiego pozostał w Monachium jak bawarski w Paryżu. Kanclerz francuski doznaje jak wszyscy Francuzi w Niemczech opieki poselstwa angielskiego. P. Potter żądał oddruku paryskiego traktatu suplementarnego, tyczącego się wykluczenia familii Bonapartów od tronu francuskiego. P. Otway odmawia oddruku, ponieważ traktat od lat 20 martwą jest literą.

Frankfurt n. M., 5 sierpnia, godzina 11 przed południem. Dziś przybyli tu pod eskortą jeńcy francuscy, 10 oficerów i 480 żołnierzy, między tymi wielu turkosów. Na dworcu podano im posiłki, poczém wyruszyli daléj, ku Berlinowi podobno.

Moguncya, 5 sierpnia. Według sprawozdania Głównéj kwatery wynosi liczba jeńców francuskich nie rannych 800.

Monachium, 5 sierpnia. (Urzędowe). W liczbie 800 jeńców francuskich znajduje się 18 oficerów.

Telegramy.

Kiel, 4 sierpnia. Francuska wiadomość gazeciarska o zabraniu dwóch tutejszych łodzi kanonierskich jest czystym wymysłem. Ani łodzie kanonierskie, ani inne okręty wojenne, o ile wiadomo, nie spotkały się z nieprzyjacielem.

Neunkirchen, 4 sierpnia. Lokomotywy i wagony kolei żelaznéj, które się w Saarbrücken znajdowały, odprowadzono w głąb kraju bez uszkodzenia. Przy potyczce we wtorek stacya kolei żelaznéj w Saarbrücken znacznie uszkodzoną została przez granaty.

Wiedeń, 4 sierpnia. (Telegram Breslauer Ztg). Ze strony francuskiéj ofiarowano tutejszéj administracyi wojskowéj model kartaczownicy, ofiarę przyjęto a kartaczownice zamówiono u Werndla w Steyr. Rząd węgierski zamówił również 100 kartaczownic dla armii honwedów a to podług systemu Montigny. — Dziś odbyła się rada ministrów we względzie kwestyi na dobie będących; awans wielki w armii nie daleki.

Wiedeń, 4 sierpnia. Telegraphen Korrespondenzbureau donosi: Wiarogodne doniesienia z Florencyi nie pozostawiają żadnéj wątpliwości, że prowadzone tam przez hrabiego Vitzthum rokowania o ułożenie wspólnego, do wyczekującéj neutralności skierowanego zachowania się gabinetów wiedeńskiego i florenckiego prowadzą do zadowalniającego rezultatu. Hrabia Vitzthum uda się prawdopodobnie z Florencyi do Paryża.

Hr. Arese przybył tu, o misyi jego jednakże dotąd nic nie jest jeszcze wiadomém.

Petersburg, 3 sierpnia. Journal de St. Pétersbourg mówi ponownie o zupełnéj kłamliwości pogłosek, które twierdzą, jakoby Moskwa zamierzała zrobić inwazyą do Rumunii. Journal powiada: Cesarski gabinet pragnie widzieć Rumunią rozwijającą się w pokoju i z korzyścią pod rządem księcia Karóla. Gdyby jednakże wbrew oczekiwaniu życzenie to nie miało się ziścić, to mimo to Moskwa nie przystąpi nigdy do izolowanéj interwencyi, która wszystkim mocarstwom istniejącemi traktatami jest zakazaną. Dotąd nigdzie nie skoncentrowano wojsk ani w Moskwie Południowéj ani gdzieindziéj. W wojskowości nic nie zmieniono.

Wiedeń, 4 sierpnia. (Telegram Breslauer Zeitung). Projektowane już dawniéj ufortyfikowanie linii rzeki Enns wykonuje się obecnie; roboty przedwstępne mają być skończone w dniach 10, poczém 30,000 robotników i inżynierya wykona roboty fortyfikacyjne. — Neue freie Presse donosi z Pragi: „Koléj wschodnia przewiozła z Paryża do Metz i Strassburga i z Bazylei do Strassburga w 10 dniach 238,000 żołnierzy, 59,000 koni i 400 dział."

Florencya, 4 sierpnia (Telegram Breslauer Ztg.) Kontyngens z 1848 roku powołany; porty weneckie uzbrajają.

Bazyleja, 4 sierpnia. (Telegram Breslauer Ztg.) Od wczoraj wielki ruch wojska nad wyższym Renem.

Paryż, 4 sierpnia. (Drogą pośrednią). Journal Officiel ogłasza depeszę księcia Gramont z dnia 3 b. m., któréj przeznaczeniem osłabić wrażenie wielkie, jakie rewelacye hrabiego Bismarcka zrobiły za granicą.

Książę Gramont wyraża żądanie, aby hr. Bismarck więcéj jeszcze przytoczył dowodów na swe zarzuty i zaprzecza raz jeszcze wszelkim francuskim rokowaniom z Prusami o aneksyą Belgii. Daléj przypomina depesza listy hrabiego Daru z dnia 1 i 13 lutego a z nich windykuje dla Francyi zasługę, że poruszyła rozbrojenie. W tém widzi książę Gramont dowód dostateczny, że Francya nie szukała wojny. Minister zdaje się obawiać dalszych jeszcze rewelacyi ze strony hr. Bismarcka. Stara się on już teraz osłabić je zapewnieniem, że Francya wygląda ich bez obawy. Koniec depeszy zmierza widocznie do tego, by niepewnemi napomykaniami o oświadczeniach, wypowiedzianych podobno przez hr. Bismarcka we względzie polityki rosyjskiéj, obudzić w Petersburgu niedowierzanie przeciw gabinetowi pruskiemu. Hr. Bismarck miał (według księcia Gramont) oświadczyć, że z tego mianowicie powodu nie może się zgodzić na rozbrojenie, „ponieważ polityka rosyjska budzi w nim obawy.“

Bruksela, 4 sierpnia. Urzędowe doniesienie francuskiego ministra wojny Leboeuf oświadcza, że w skutek przedonegdajszego starcia korpus jenerała Frossard zajął wzgórza, jakie panują nad Saarbrücken i przystępy do rzeki Aar.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* **Poznań**, 5 sierpnia. Największém niebezpieczeństwem przy wielkich koncentracyach wojsk są powstające i szybko rozszerzające się **choroby epidemiczne**. Nie było wojny, mianowicie latową porą prowadzonéj, któraby nie sprowadziła nam chorób, jak tyfusu, cholery itd. Do wybuchu epidemii przyczynia się głównie zanieczyszczenie powietrza, szkodliwe wyziewy itd. Wojskowa administracya medyczna wysłała zatém już, jak donoszą, do wszystkich znaczniejszych miejsc na gościńcach wojskowych położonych i do punktów prawdopodobnego teatru wojny znaczniejsze masy środków desinfekcyjnych. Lecz to nie wystarcza; dla tego i mieszkańcy ze swéj strony powinni się jak najtroskliwiéj starać o czystość powietrza, mianowicie powinni utrzymywać w porządku kloaki, wolnice i inne powietrze zatruwające miejsca, tudzież zachowywać znane środki sanitarne. Pod tym względem zasługuje na przytoczenie znane postępowanie desinfekcyjne Süvern'a.

— * Wczoraj około godziny 10 wieczorem nadeszła pierwsza urzędowa depesza o **zwycięstwie** armii księcia następcy tronu pod Weissenburg. Licznie zgromadzona w ogrodzie ludowym publiczność niemiecka przyjęła tę wiadomość trzykrotnemi okrzykami i odśpiewaniem hymnu pruskiego. Z gmachów rządowych, ratusza, kilku hotelów i z cukierni Wolkowitza powiewają chorągwie pruskie.

— * Księdza proboszcza Mindaka w Dakowach Mokrych zwolniono na własne żądanie od obowiązków załatwiania **spraw dekanalnych** a w jego miejsce mianowano księdza Wojtaszewskiego proboszcza w Gościeszynie, prodziekanem dekanatu bukowskiego.

— * Następujące wychowanice tutejszego król. seminaryum guwernantek i nauczycielek złożyły **egzamin** dojrzałości i otrzymały **kwalifikacyą na guwernantki i nauczycielki**: Ulia Barth, Klara Becker, Anna Böttiger, Marta Dembowska, Anna Greulich, Elżbieta Hesse, Józefa Nowacka, Helena Schönke, Emilia Barsekow, Anna Eckert, Ida Hesse, Eliza Hoh, Aniela Jaskulska, Helena Mąke, Flora Meyer, Wanda Post, Otylia Rychter, Anna Schlusinska, Antonina Schlusinska, Ludwika Knoll, Alma Mayer, Helena Rakowska, Klara Reymann.

— * W tutejszych **miejskich szkołach elementarnych** rozpoczęła się wczoraj nauka po jednomiesięcznych wakacyach. Klasy szkólne, które urządzono na kwatery dla wojskowych, jak w gmachach szkólnych przy ulicy Wrocławskiéj i Małych Garbarach, wyprzątnięto.

— * Pod dniem 30 lipca r. b. wyszedł następujący **rozkaz poczty polowéj**: Ze względu na obecne okoliczności ma być publiczności dana sposobność odbierania w niedziele i pomiędzy godziną 9 z rana a 5 po południu, w którym to czasie ekspedycye przyjmujące i wydające zawsze są zamknięte, przez przeciąg jednogodzinny a według potrzeby i dwugodzinny gazet i listów, pocztą polową nadesłanych. Urzędy pocztowe mają tym celem obrać czas pomiędzy nabożeństwem rannem a popołudniowém. Publiczność będzie o tém zawiadomioną przez wywieszenie w oknie. Również nie mają być zastósowywane przepisane na niedziele ograniczenia pod względem wręczania listów itd. przez listowych w miejscu urzędów pocztowych do gazet i listów nadesłanych pocztą polową.

— * **Niemiecka scena** tutejsza nie rozwiązała się na czas trwania wojny. Dyrektor teatru pan Schaefer ugodził się z swymi aktorami za pośrednictwem asesora rejencyjnego pana Bandkego, zastępującego dyrektora policyi, a zmniejszywszy im znacznie honoraryum, zobowiązał się nie zamykać sceny.

— * **Opis biletów pożyczkowych** Związku północno-niemieckiego (Darlehnskassenscheine) po 25, 10 i 5 talarów, wydanych na mocy prawa z 21 lipca 1870 r.

Bilety pożyczkowe Związku północno-niemieckiego po 25, 10 i 5 talarów, 4″ 10½‴ szerokie i 3″ i 1‴ wysokie, drukowane są na papierze konopnym, strona licowa i rębowa ma tło kolorowe, przerywane białemi giloszowanemi liniami.

Kolor tła jest u biletów
25 tal. niebieski,
10 tal. czerwony,
5 tal. zielony.

Lice zawiera przy lewym brzegu czarnym drukiem typowym herb północno-niemieckiego Związku; pod nim cyfrę wartości na polu deseniowém obok na prawo w rzędach pod sobą

Darlehns-Kassenschein
Fünfundzwanzig (Zehn albo Fünf) Thaler
vollgültig in allen Zahlungen
Gesetz vom 21 Juli 1870.
Berlin, den 1 August 1870.
Preussische Hauptverwaltung der Staatschulden
v. Wedell. Löwe. Meinecke. Eck.

i zagrożenie karą za naśladowanie.

Ręby zawierają czarnym drukiem typowym po stronie prawéj i lewéj

25 Thaler 25 (10 Thaler 10) (5 Thaler 5)

u góry literę i numer, po prawéj stronie cyfrę wartości, a pod nią: „Ausgefertigt“ z podpisem nazwiska urzędnika.

Na lewéj stronie jako suchy stempel znajduje się herb północno-niemieckiego Związku a pod nim cyfra wartości na giloszowanéj rozetce w kolorze tła.

— * W Berlinie dostąpiło ostatniemi czasy kilku z naszéj młodzieży stopni doktorskich. I tak w medycynie złożyli egzamin doktorski pan **Franciszek Chłapowski** z Czerwonéj Wsi i pan **Ziołecki**, syn pana sędziego Ziołeckiego. Doktorami prawa zostali pan **Józef Żółtowski** z Ujazdu i pan **Dziembowski** z Międzyrzecza. Obydwaj złożyli kilka tygodni pierwéj egzamin referendaryuszowski.

— * **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 6 sierpnia, Przemienienie Pańskie; w kalendarzu słowiańskim Chlebosława. Wschód słońca o godzinie 4 minut 33, zachód o godzinie 7 o minut 37.

Dnia 6 sierpnia 1506 roku zniesienie Tatarów pod Kłeckiem. — 1606 rokosz Zebrzydowskiego ponawia się. — 1792 wojsko polskie wręcza adres dziękczynny księciu Józefowi Poniatowskiemu.

— * **Drugie „Curiosum.“** Pod tym napisem przesyła nam z prośbą o wydrukowanie p. Świerszcz następujący artykuł:

„Tych którzy Świerszcza prace raczyli uznać za „„mrzonki““ a jego za „„ideologa““ — mam honor publicznie zapytać się, gdzie jest dzisiaj „„moskiewsko-pruskie przymierze““. Co się dotyczy istnienia zaczepno-odpornego aliansu między Napoleonem III a hr. Bismarckiem — o takowém dziś głosi europejska prasa i toczą się rozprawy w izbie lordów w Londynie.— Świerszcz ma przyjemność zawiadomić wszystkich „„Świerszczomanów““, że alians sekretny między Prusami a Francyą od 1863 roku — na jednę chwilę do dnia dzisiejszego istnieć nie przestał. — Obecnie widzimy skutki jego nad... Renem! Autor broszury wydanéj w 1869 r. w Paryżu p. t. „„L'aliance franco prusienne““. Bolesław Świerszcz“

(Powtórzone ponieważ nie było umieszczone we wszystkich numerach wczorajszego Dziennika.)

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Mąka.** Berlin, 4 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 4¾—½, nr. 0 i 1 4½—⅓ tal., rżana nr. 0 3¾—7/12 tal., nr. 0 i 1 3 7/12—⅓ tal. pł.

Poznań, 5 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 3½—4¾ tal., mąka rżana nr. 0 i 1 3½—3⅔ talara płacono za centnar bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 5 sierpnia.

HOTEL DU NORD. Rutkowski z Podlesia kościelnego, Wielgoszewski z Magnuszewic, Jaraczewski z Głuchowa, Lennep z Torunia.

HOTEL PARYSKI. Lubecki z Kłecka, Birkowski z Machcina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Stromiński z Krakowa, ks. Mielżyński z Gniezna.

HOTEL RZYMSKI. Prob. Zientkiewicz z Obiezierza, Gellhorn z Dąbrówki.

TILSNERA HOTEL GARNI. Prob. Mielżyński z Gniezna, Żuchowski z Krotoszyna, Wojciechowski z Wyrzyska, Budewicz z Krosien.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 5 sierpnia.

Poznańskie stare 3½% listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne 75½ tal. płacono. — Pozn. listy rentowe 75½ tal. pł. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Akcye banku prowinc. pozn. — płac. — Banknoty polskie 70½ tal. pł. — Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płacono. — Rumuny — tal. płac.

Żyto: wypow. — węcpli; na sierp. 41¾, sierp.-wrześ. 41¾, wrzes.-paźdz. —, na jesień 44, paźdz.-listop. —, listop.-grudz. — tal.

Okowita: (z beczką) wypow. — kwart, na sierpień 14⅔, wrzesień 14⅚, paździer. —, listop. —, grudz. —, styczeń 1871 — tal. płac.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu.
Dnia 5 sierpnia.

	Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknej, szefel po 84 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ średniéj „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pośled. „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyta ciężkiego „ 80 „	1	22	6	1	21	6	1	20	—
„ średniego „ „ „	1	19	—	—	—	—	1	18	6
„ pośledn. „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 50 „	1	8	—	1	7	—	1	6	—
Grochu do gotow. „ 90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ 74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 70 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek nowych „ 100 „	—	15	—	—	14	—	—	13	—
Wyki „ 90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin, żółty „ 90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 4 sierpnia.

Przy wyższych kursach nie było ochoty ani do kupna ani do sprzedaży.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 89 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 93¼ żąd. Obl. pstwa (4½) 71½ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 105 płac

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3½%) — płac. dto (4%) 72¾ płac. dto (4½%) 80½ płac Pozn. nowe (4%) 75½ płac. **Listy rent.** Pozn. (4%) 75¾ płac Prusk. 4% 75 płac.

Walory zagraniczne. Austr. metal. (5%) — płac Poż. narod. (5%) — płacono Losy z roku 1854 (4%) — płacono. Losy kredyt z r. 1858 75 płac Losy z r. 1860 (5%) 65¾—6¾ płac. Losy z r. 1864 (4%) 55 płaco o. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 98¾ płacono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. 4% — płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) — płac dto cząstki po 500 złp. (4%) 90 płac Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) — płac. Listy likw. 50 płc. Włoska poż. (5%) 47½—7—¼ płc Rumuńska poż. (8%) 88 płacono. Rumuńskie oblig kolej. (7½%) 48—49¼ płac. Turecka poż. 39½ płacono. Ameryk. poż. (6%) 86½—7½—⅜ płac **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 117—116½ płacono. Gal.-Kar. Ludwik 82—1¾—2¾ płacono Austr. Franc. 170—69—½—9 płac. Warsz.-wied. 51 płacono. **Bank itd.** Austryackie kredyt. mob. 113—14½—4 płacono Pozn. prowinc. — płac. Szląsk. stow. bank. (4%) — żądano Certyf. hip. Hübnera (4½%) — płac. Hansem. (4½%) 85 płac Henkel (4½%) — żąd. Meining. (4½%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 114¾ płac ldr. 112¼ płac., suwerny 6. 21½ płac., nap. 5. 12½ płc., półimper. 5. 15½ płac., doll. 1. 11¼ płacono. Złota w sztabach funt celny 460 płac. Srebra funt celny 29 26 płac. Zagraniczne bankn. 98⅜ płacono. Austr.-bankn. 76⅝ płacono. Rosyjsk. bankn. 71¼ płac. — **Dyskonto bankowe** 8

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 58—70 tal. wedle jakości żąd.; 2000 funt na sierp. i sierp.-wrzes. 65 64½, wrzes.-paźd. 68—66¾, paźdz.-listop. 69—68¼ tal płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu 44—47 tal. wedle jakości żądano; polskie 44—46½, ze statku, 47½ tal. z kolei płac.; na sierpień i sierp.-wrzes. 46¾—½, wrzes.-paźdz. 48 47¼, paździer.-listop. 48¼-48, listop.-grudz. — tal. płacono Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki — tal. wedle jakości żądano Owies: 1200 funt. w miejscu 32—38½ tal. wedle jakości żąd.; piękny pomorski 36½—37½, pośled. polski 33½ tal. z kolei płac.; na sierp. 33¾—34½—34, sierp.-wrzes. 31¾—¼—½ płac., wrzes.-paźdz. 29¾ tal. płac. i żąd. Groch: 2250 funt. do gotow. 62—72 tal., na paszę 50—58 tal. Rzep: 1800 funt. — tal. Rzepik: — tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu 13½ tal. żąd.; na sierp. 12⅚ płac., 12⅙ żąd., wrzes.-paźdz. 12⅚ tal. płacono. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu 11⅚ tal. Oléj skalny: w miejscu 7½ tal.; na sierp. 7⅓ żąd., sierp.-wrzes. 7½ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 15 1/12—⅙ tal. płac., ze śpichrza 14⅚—11/12 płac., na sierp. i sierp.-wrzes. 14 5/12—⅔, wrzes. 14¾—⅚, paźdz. 16 tal. 15 sgr., paźd. listop. 16 tal. 12 sgr. pł.

Giełda wrocławska, 4 sierpnia.

Żyto: 2000 funt. ceny mało zmienione; na sierp. 43 płac. i żąd., sierp.-wrzes. 42½, płac., wrzes.-paźdz. 44¾ płac. i żąd. paźdz.-listop. 46 żąd., 45¼ tal. płac. Pszenica: na sierpień 64 tal. żąd. Jęczmień: na sierpień 43 tal. żądano. Owies: na sierpień 52 tal. żąd. Rzep: na sierpień 102 tal. płac. Oléj rzepiowy: stale; w miejscu 13½ tal. żąd., na sierpień 12⅚ wrzes.-paźdz. 12⅓ płac., paźdz.-listop. 12½ tal. żąd. Okowita: wyżéj; w miejscu 16 tal. żąd., 15¾ płac., na sierpień i sierp.-wrześ. 15½, wrześ.-paźdz. 15½ tal. płac.

Na targu:	piękna sgr.	średnia sgr.	pośledna sgr.
Pszenica biała	80—85	78	72—76
„ żółta	78—81	76	72—75
Żyto	55—57	54	52—53
Jęczmień	44—46	43	41—42
Owies	40—42	39	37—38
Groch	64—68	62	56—60
Rzep		225—215—200	
Rzepik zimowy		220—210—200	

Giełda szczecińska, 4 sierpnia.

Pszenica: na sierpień i sierp.-wrzes. 70, wrzes.-paźdz. — tal. Żyto: na sierp. 46, sierp.-wrzes. 47, wrześ.-paźdz. — tal. Groch: na sierp. — tal. Oléj rzepiowy: spokojnie; w miejscu 12⅔, na sierp. 12½, wrzes.-paźd. 12 7/24 tal. Okowita: w miejscu —, na sierp.-wrzes. i wrzes.-paźd. 14⅜ tal. Oléj skalny: w miejscu 7½, na wrzes.-paźd. 7 1/12 talara.

(Nadesłano).

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nędza, oszustwo, ogromne wydatki na bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskutecznem używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najzwykleszych należą: niestrawność, obstrukcya, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyarya, drażliwość nerwów, afekcye wątroby, żółci i nerek, nadymania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcye żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuły, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogra influenza, grypa, mdłości i womity nawet podczas brzemienności, osmutnienie, spleen, sła ość ogólna, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, deluze, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestanowczość, brak odwagi itd. (.5330)

Cenny ten środek lecząco-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia ½ funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalescière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołębia ulica, Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzlose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmid Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w **Poznaniu u Elsnera**; w Lipsku u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Saksonii u Rebske'go, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową lub zaliczką.

†

Władysław hrabia Kwilecki

zakończył żywot doczesny w Lucernie dnia 30 lipca. Bliższa wiadomość o pogrzebie nastąpi. W smutku pogrążeni (4978)

Żona, siostra i brat.

†

Ś. p. **Maryanna Morawska**, kwiat wieku panieńskiego, będąc na wizycie u cioci swéj w Doruchowie pod Ostrzeszowem, tamże paraliżem tknięta, zakończyła żywot doczesny w dniu 6 sierpnia rb.

Niespodzianą utratą najdroższéj córki zasmuceni rodzice, sprowadziliśmy zwłoki jéj z Doruchowa do Poznania. Wiel. ks. proboszcz **Borowicz** w Doruchowie, Wiel. ks. dziekan **Majewski** w Ostrzeszowie i Wiel. ks. proboszcz **Zawicki** w Rogaszycach, były kapelan ostrzeszowski, znając bliżéj cnotliwe życie śp. **Maryanny**, nie szczędzili trudów, aby — ile możności pochód z ciałem aż do Ostrzeszowa upiększyć, za co Im nasze najserdeczniejsze podziękowanie składamy!

Na równe uznanie ze strony naszéj zasługuje Wiel. pan **Belina**, dziedzic dóbr z Bobrownik, który z czcigodną familią zaszczycił swą obecnością pochód z ciałem ku Ostrzeszowu i Wiel. ks. proboszcz **Wais** z Myjomic, z którego ręki odebrała ś. p. **Maryanna** wiatyk na drogę wieczności. (4997)

Poznań, dnia 6 sierpnia 1870.

Jan i Maryanna Morawscy rodzice

Nauczycielka, Polka, życzy sobie przyjąć miejsce do początkujących panienek. Bliższą wiadomość poda eksp. Dzien. (5002)

Dnia 4 bm. umarła w Więckowicach najdroższa żona moja **Jadwiga** z hr. **Grabowskich Breza**. (5001)

Stanisław Breza.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w mieście Stęszewie pod No. 16 położona, do **Jana Wąsowicza** i żony jego **Zuzanny** z **Szymańskich** należąca, która z objętością morg. 29/16 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 25 tal. 20 sgr. 8⅖ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 50 tal. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi konieczněj we **wtorek dnia 20 września r. b. przed południem o godzinie 10** w lokalu komisyi sądowéj w Stęszewie.

Poznań, dnia 16 czerwca 1870.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny. (4567)

Osiadłem w **Pleszewie**.

Dr. T. Szenic,

lekarz praktyczny. (4999).

Kuchmistrz Józef Skrzypczyński biegły w swoim zawodzie, poszukuje od 1 października r. b. miejsca. Bliższa wiadomość ul. Wilhelmowska No. 26. (5003)

Z powodu powołania do wojska jest **piekarnia** moja z klientelą do sprzedania Bliższe szczegóły u p. **Laskowskiéj** Chwaliszewo No. 59. (4993)

Nauczyciel domowy, prymaner przysposabiający do średnich klas gimnazyalnych, poszukuje miejsca. Bliższa wiad. Chełmno (Culm) poste rest sub **A. H. B.** (5011)

Grobla No. 31 na I piętrze jest **stancya** do wynajęcia i **warsztat stolarski** wraz z stancyą. (4986)

Przy **ulicy Królewskiéj No. 17** są do wynajęcia od św. Michała r. b. na pierwszém piętrze trzy pokoje z kuchnią itd. wraz z stajnią i wozownią. (5006)

Mała **wyżlica**, biało i czarno centkowana zaginęła, oddawca odbierze nagrodę na św. Marcinie 60. (4998)

Caldarola.

Mapy widowni wojennéj po 5 sgr. (z przesyłką franko 6 sgr.) po 2½ sgr. (z przes. 3 sgr.) po 1½ sgr. (z przes. 2 sgr., za 3 egz. z przes. 5 sgr.). Ta ostatnia mapa pięknie kolorowana, 11 cali wysoka a 15 szeroka, zawiera całe Niemcy, Belgią, Holandyą, Szwajcaryą, Austryą, Król. Pol. itd. Stósowna bardzo na podarki dla żołnierzy, ludu i Młodzieży. Każdy kraj oznaczony osobnym kolorem. Ta sama bez kolorów po 1 sgr. (z przes. 1½ sgr., za 4 egz. 5 sgr.). Mniejsze ilości markami pocztowemi można przesyłać bez deklarowania listu, a marek nie przylepiać, gdyż się psują. Wszystkie 4 mapy przesyłają się franko za 10 sgr.

J. Chociszewski, Poznań.

Kozia ul. No. 10 I piętro.

Hausknecht dostanie miejsce w Hôtel du Nord. (5007)

Panu Korespond. z Wągrówca na jego odpowiedź w Dzien. Pozn. z dn. 20. 7. 70.

Co się tyczy zbierania amat. muzyki i dyrygowania oną odpowie łaskawie, jako prawdę lubiący pan **A. Z.** którego nigdy w téj materyi nie myślałem obrazić chcieć. — Co się tyczy krytyki? — przepraszam! — nie wiedziałem że mam z takim znawcą do czynienia.

Przytém przepowiastka:

On. Pani! jak cudnie ten gra! — Ona. A czemuż? — On. Pani nie wiesz? — Ona Nic. — On. Był Paziem u krolowéj Madagaskaru — skoro przybył wizytował — skromnie się kłaniał — każdego z nas w rękę całował — o tém wiedzą na galeryi — dla tego tak w ręce klaszczą! — Ona. Nu! to co innego — więc brawo!! (5008)

Emeryk Lurczyński.

Spis siódmy składek, które nas doszły:

A. Składki jednorazowe:

Dr. Fink 15 sgr. A. Silberstein w Mosinie 15 sgr. N. Noak 5 sgr. N. N. 10 sgr. Sikszycki 1 sgr. B. Krüger 5 sgr. Krüger gajowy 1 tal. Wandelt 1 tal. Zindler-Dusznik 10 sgr. Fischer-Dusznik 5 sgr. Bordych 2 sgr. 6 fen. Rehnert 10 sgr. L. Matthes 1 tal. Bennewitz 5 sgr. Groeschke 10 sgr. Hermann 10 sgr. Roestel 5 sgr. Ikier 5 sgr. M. Schulz 15 sgr. Ikier w Tarnowie 1 tal. Wagenhoff w Tarnowie 5 sgr. Moritz Pinner 5 sgr. Ryll 3 tal. Rehfeld 2 tal. Ernst Rehfeld 5 tal. Brodda 2 tal. G. Pfeiffer 10 sgr. Wd. Wedell 5 sgr. J. Kempner 10 tal. A. Teitelbaum 2 tal. Herwig kaznodzieja 3 tal. Haupt prof. 2 tal. X. Bażyński radzca kons. 3 tal. W. Lewandowicz 3 tal. Phillippsohn Holz 3 tal. Albert Klassen 5 tal. Hummel 5 tal. Graff 1 tal. J. W. Ennet 1 tal. Ripke 1 tal. M. Königsberger 6 tal. Küntzel 1 tal. C. Sametzki 1 tal. Brauner 15 sgr. M. Lövy 20 sgr. Izydor Stranz 2 tal. H. P. 15 sgr. Drange 15 sgr. Ucert 2 tal. Orlowius 1 tal. Schmidt porucznik 2 tal. Dr. Mayer 10 sgr., K. Elsner 15 sgr., Józef Haase 2 tal. Hübner 10 sgr. Dr. Wentzel 1 tal. Janecki rzecznik 5 tal. Pani prof. Czwalina 2 tal. H. Berne 2 tal.

B. Składki miesięczne:

Rohde Mayer 1 tal.

Od 29 lipca do dzisiejszego dnia doszły nas 1010 tal. 28 sgr. 6 fenygów. (5010)

Poznań, dnia 4 sierpnia 1870.

Poznańskie stowarzyszenie ku wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych wojowników.

Ucznia, polskim i niemieckim językiem dokładnie władającego, w potrzebne świadectwa szkólne zaopatrzonego, poszukuje zaraz księgarnia **J. B. Langiego**

[4826] w Gnieźnie.

Na stół i stancyą

przyjęci być mogą po wakacyach lub od św. Michała uczniowie szkół tutejszych. Warunki przystępne. Dozór i możebna pomoc przy naukach zapewnia się. Bliższéj wiadomości udzieli się na ulicy Koziéj pod No. 11 na 1 piętrze. (5004)

Sok wiśniowy

codziennie świeży z prasy poleca

Hartwig Kantorowicz,

Wroniecka ulica No. 6. [4964]

Kąpiele morskie

w Zopotach pod Gdańskiem.

Wysokiéj szlachcie polskiéj polecam dobrze urządzone pomieszkania mego kurhauzu, tuż nad morzem położonego z widokiem na takowe. O dobrą kuchnią jako też potrawy postne, wyborne napoje i akuratną usługę postarałam się. (4919)

H. Böttcher.

PILULES GOURMANDES PURGATIVES CAUVIN

APTEKARZA, 55, BOULEVART DE SEBASTOPOL W PARYŻU.

Jest to nieocenionym środek czyszczący i przeczyszczający CZYSTO ROŚLINNY, przyjemny i łatwy do zażycia, a niezawodny przeciw ZATWARDZENIOM, najuporczywszym NEWRALGIOM, ŻÓŁCI, FLEGMIE ŻOŁĄDKA.

Pigułki Cauvin'a są niezawodnej skuteczności przeciw ZAPALENIU KISZEK, ZAMULENIU ŻOŁĄDKA, MIGRENOM, ASTMIE, KATAROM, LISZAJOM, GOŚCCOWI I PODAGRZE.

Zalety tych pigułek dają się stwierdzić w paru wyrazach: PRZYWRACAJĄ I UTRZYMUJĄ ZDROWIE.

Przy ich użyciu nie potrzeba zachowywać diety tak co do pokarmów jak i napoi; jedzenie o otrzymanie rozwolnienia, używa się je przy jedzeniu, jakoby chodzi o przeczyszczenie, biorąc się je, kładąc się spać.

Dostać można we Lwowie w aptekach: p. p. Piotra Mikolasch i Bezlinera; w Krakowie w aptekach p. p. Brunona Mikolaschkiego i Rodyka; w Poznaniu w aptekach p. p. Dr. Mankiewicza i Rasnera; w Bredach w aptece p. Franzos; w Rzeszowie w aptece p. Schaittera.

We Lwowie: u p. Zygmunta Brookera aptekarza. [6357]

Prawdziwą angielską rzepę ścierniskową

white globe turnips

poleca w świeżém do kiełkowania zdatném nasieniu

S. Calvary,

[5009]. Rynek 100.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Rządzca dóbr, wdowiec, posiadający chlubne świadectwa znakomitych gospodarzy, zarządzający lat kilkanaście samodzielnie znacznemi dobrami, szuka natychmiast pomieszczenia s. lit. **K. N. 172** poste restante Pleszew. (4·37)

Gorzelany, praktycznie i teoretycznie wykształcony, poszukuje miejsca. Adres u **J. D. Krotoszyn** poste rest. (5000)

Pisarz gospodarczy, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca w swym fachu i to zaraz. Bliższych wiadomości udzieli biór p **Stefańskiego i Sp.** w Poznaniu ul. Podgórna No. 14. (4978)

Ogrodnik, kawaler, artystyczny i handlowy, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w eksp. Dzien. (4955)

Dominium **Gembice** pod Pempowem p. Rawicz potrzebuje zaraz lub od św. Michała **ogrodowego**, zaopatrzonego w świadectwa nauki w zagranicznych zakładach. (4972)

Nasienie rzepy ścierniskowej

funt po 8 sgr. **A. Niessing,**

(4766) w Lesznie.

Nasienie rzepy ścierniskowej

poleca **Zboralski,**

(4956) w Pleszewie.

Ogród ludowy.

Dziś w piątek, dnia 5 sierpnia

Wielki koncert i przedst

Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne 3 sgr. Początek o godzinie 7.

[5012] *Emil Tauber.*

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Dodatek do D[illegible]ika Poznańskiego No. 181.

Niedziela, dnia 7 sierpnia 1870.

Stokholm, 4 sierpnia. Dziennik urzędowy pisze: Rząd proklamował zupełną neutralność, któréj podtrzymanie zgadza się z interesami i życzeniami Szwecyi i Norwegii. Ważną jest rzeczą, aby dzienniki nie utrudniały tego stanowiska i rozszerzały pogłoski, zdolne zachwiać zaufaniem zagranicy w zamiary rządu.

Ateny, 3 sierpnia. Przy zatoce koryntskiéj wielkie było trzęsienie ziemi. Miasto Amfissa i kilka innych miejscowości zostało zburzonych. Wiele osób zostało zabitych lub rannych.

Znaczenie handlu,

mianowicie wschodniego, w dziejach ludzkości i skutki jego zwrotu

z powodu

kanału Suezkiego i kolei europejsko-azyatyckich

wskazał

Dr. Kazimierz Szulc.

(Dokończenie).

Również kraje tureckie a szczególnie austryackie będą korzystały z dróg rosyjskich i polskich. Zyskami więc handlu i ruchu, nowemi drogami przez wschodnią Europę skierowanego, podzielą się wszystkie ludy Słowiańskie. Dla nich więc, jeżeli się dobrze zapatrujemy na bieg rzeczy świata, z otworzeniem kanału Suezkiego, otwierają się bramy nowéj i świetnéj przyszłości. Czém była południowa Europa w wiekach starożytnych i średnich, czém Zachód od czasu odkrycia Ameryki i drogi indyjskiéj w około Afryki, tém obiecuje stać się dla reszty świata Europa wschodnia, świat słowiański od chwili wykończenia kanału Suezkiego i kolei europejsko-azyatyckich. Skoro w transporcie towarów ze Wschodu i Ameryki, Atlantyk i morze Północne będzie musiało ustąpić pierwszego miejsca morzu Śródziemnemu i Czarnemu, to Holandya, Niemcy, Anglia i kraje skandynawskie będą musiały ustąpić pierwszeństwa Austryi, Turcyi i krajom polskim i rosyjskim. Nie od razu to nastąpi. Owszem, jakeśmy zwyż nadmienili, z początku nawet Anglia i Holandya na tym zwrocie handlu i skróceniu jego dróg skorzysta. Ale kraje południowo-i wschodnio-europejskie skorzystają na nim daleko więcéj i te korzyści będą dla nich coraz większéj nabierały przewagi i zamiast, żeby Anglia i świat germański pośredniczył, jak dotąd, pomiędzy Wschodem i Ameryką z jednéj, a Europą z drugiéj strony, będzie świat romański i sławiański pośredniczył w handlu pomiędzy Wschodem a światem germańskim, a mianowicie Anglią. Jak Włochy a mianowicie Wenecya, Hansa a szczególnie Polska jeszcze długo pozostały potężne i błyszczały swoją oświatą, literaturą i sztukami pięknemi (najznakomitsi malarze włoscy) po zwróceniu się wielkiego handlu Atlantykiem, podobnież Anglia i Niemcy mogą pozostać długo jeszcze potężnemi i światłemi krajami, choć przez zmianę dróg pozostaną na uboczu od wielkiego traktu dziejowego. Jednakże od czasu zmiany dróg handlowych, pomimo chwilowych sukcesów i świetnych pozorów, one nie wznosić, ale ku upadkowi chylić się poczną.

To też nie z kaprysu, dziwactwa lub spleenu opierała się Anglia wszelkiemi sposobami wykonaniu kanału Suezkiego, ale z dobrze pojętego własnego interesu, i nie byłaby się zapewne wahała oprzeć się gwałtem wykonaniu wielkiego tego dzieła, gdyby nie widziała, że prócz jednych może Prus, wyzwałaby wszystkie państwa całéj Europy przeciw sobie, które na otworzeniu téj nowéj drogi skorzystają.

Tymczasem pozostanie Anglii i Germanom pośrednictwo w handlu pomiędzy Ameryką i Europą. Ale jeżeli się panu L. Puyd, głównemu agentowi międzynarodowego towarzystwa kanału kolumbijskiego uda, równie pomyślnie jak panu F. Lessepsowi, urządzić kanał morski z zatoki Darien do oceanu Spokojnego, jak tego dowodzi w swéj broszurze wydanéj w Chatillon sur Seine 1869, to i handel amerykański zwróci się przeważnie wzdłuż wybrzeży (północnych) południowéj zamiast północnéj Ameryki wzdłuż Antyllów i wybrzeży zachodnio-afrykańskich, przez morza i kraje południowo zamiast północno-europejskie i pozostawić świat germański nie tylko w Europie, ale i w Ameryce na uboczu.

Lecz jak z jednéj strony ludzie starannością, zabiegliwością i wytrwałością umieją największe przeciwności zwyciężyć, tak z drugiéj strony najkorzystniejsze warunki geograficzne, najpomyślniejsze stósunki i okoliczności nie są w stanie człowieka i narodu zbawić i uszczęśliwić mimo jego woli i bez jego przyczynienia się.

Jeżeli ludy i rządy wschodnio-europejskie nie zdobędą się na uregulowanie swych rzek, na zbudowanie wszystkich potrzebnych kanałów i kolei żelaznych, na usunięcie wszelkich utrudzeń i przeszkód w transportach i komunikacyi, a nie zaprowadzą jak największych pod tym względem ułatwień; jeżeli nie usuną paszportów i nadużyć policyi, nie urządzą sprężystéj i bezparcyalnéj sprawiedliwości, nie zaprowadzą zupełnego bezpieczeństwa osób i własności, kalendarza, pisma, miar, wag i monet zachodnio europejskich; jeżeli nie zapewnią swobody prasie, wolności i równości wszelkim wyznaniom i narodowościom, autonomii gminom, prowincyom i społecznościom historycznym; jeżeli nie uczynią zadość tymczasem przynajmniéj zobowiązaniom kongresu Wiedeńskiego co do reprezentacyi, swobody komunikacyi, wolności handlowéj i jedności celnéj wszystkich części Polski przedrozbiorowéj; jeżeli w Turcyi nie dopełnią programu Fazil-Baszy; jeżeli w Rosyi nie wykonają przyrzeczeń Aleksandra I co do połączenia wszystkich prowincyi dawnéj Polski z królestwem Kongresowém i przyznania im i całéj Rosyi reprezentacyi; jeżeli w Austryi nie przyjmą systemu federacyjnego i pomiędzy Rosyą, Austryą i Turcyą (a następnie i wschodnią częścią Prus) związku, zjednoczenia celnego nie utworzą na podobę tego, jaki istnieje pomiędzy państwami niemieckiemi, — to równie jak handel wschodni po dwa razy pominął najkrótsze, najprzystępniejsze i odwieczne swe drogi z powodu, że je zajęły i uczyniły niebezpiecznemi i niedogodnemi dzikie hordy Turków, — jak opuścił Hiszpanią wraz z wygnanymi ze względów religijnych Maurami i Żydami, — jak wraz z protestantami, pozbawionymi wolności wyznania, wyniósł się z Francyi — i wszystkie te kraje pozbawił ich dotychczasowéj pomyślności i świetności, tak fanatyzm religijny, narodowy i polityczny, mianowicie Moskali i Turków, brak wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, może także kraje polskie i sławiańskie pozbawić korzyści tego wielkiego handlu, zwracając go dalszemi, ale bezpieczniejszemi i dogodniejszemi drogami. W takim razie mogłyby zjednoczone Niemcy łatwo zająć wszystkie wybrzeża wschodnie Bałtyku i Adryatyku, jako też ujścia Dunaju, Dniestru i Dniepru, a tém samém i wszelkie korzyści handlu wschodniego a my ze Słowian stalibyśmy się znów na jakie kilka albo kilkanaście wieków narodem „Sklawów" i „Serwów," jakeśmy nimi już tak długo byli.

Lecz korzyści handlu międzynarodowego, wolności i równości są tak wielkie, tak jasne, dziejami rozmaitych narodów tak dobitnie stwierdzone, chęć dzielenia ich pomiędzy wszystkimi ludźmi i ludami tak potężna i przeważna, postęp za pomocą dzisiejszych środków oświaty i komunikacyi tak szybki, wpływ naszéj łagodności, liberalności i cywilizacyi na obyczaje otaczających nas ludów tak widoczny, (n. p. w Austryi pomiędzy innemi wyobrażenia i dążności federacyjne; w Bułgaryi misye i szkoły przez Polaków założone, dążność do autonomii i unii kościelnéj; w Rosyi uwłaszczenie i usamowolnienie włościan; w Syberyi wyższość cywilizacyi nad wielkorosyjską, przypisywana przez samych Moskali wpływowi skazanych tam dotąd Polaków) że nie należy nam chwili wątpić, iż, wystrzegając się naszych błędów (mianowicie niepraktyczności i niesforności, — czego dowodem liberum veto i zbyteczne ograniczenie władzy wykonawczéj — jako też niedbalstwa, — czego dowodem zaniedbanie u nas handlu, przemysłu i t. d.) a wierni wielkim naszym tradycyom, zasadom i hasłom narodowym, kiedy będziemy pracowali i walczyli mężnie i wytrwale, nie tyle mieczem i żółcią, co głową i sercem „za wolność naszę i pobratymców" i łączyć „wolnych z wolnymi a równych z równymi," to ostatecznie „in hoc signo" zwyciężym i, zadosyć czyniąc najwyraźniejszemu zadaniu i powołaniu naszemu, rozpowszechnim oświatę, ludzkość i swobodę pomiędzy ludami pochodzeniem lub językiem nam pokrewnymi, poniesiem wolność, cywilizacyą i szczęście aż w głąb barbarzyńskiéj Azyi, utworzymy społeczeństwo, federacyą daleko większą i świetniejszą od naszéj dawniejszéj a nawet od wszystkich dotychczasowych, — pomimo wszelkich przewrotności i złości naszych nieprzyjaciół.

Lecz pragnąc nasze zjednoczenie na pewno do skutku doprowadzić bez narażenia na niebezpieczeństwo losu naszego narodu i całego plemienia, zacznijmy budowę naszego gmachu narodowego nie od dachu, lecz od fundamentów. Pójdźmy drogą ubitą, drogą nam wskazaną przez Fr. Lista i H. C. Carey'a, przez Niemców i Amerykanów, a osiągniemy ten sam rezultat, co oni. Wykazując i wyjaśniając ciągle nasze interesa, potrzeby i prawa, dopominając się ich zaspokojenia coraz kompletniejszego wszelkiemi legalnemi środkami, za pomocą pism, broszur, dzieł fachowych, petycyi, adresów i odpowiednich wniosków w sejmach, za pomocą zebrań, zjazdów i kongresów ściśle naukowych, ekonomicznych, a szczególnie celnych, — wywrzemy większy, zbawienniejszy i doraźniejszy wpływ na usposobienie, wyobrażenia i stósunki nasze i ludów nam pokrewnych i przyjaznych, niż w każdy inny sposób. W najgorszym razie tém postępowaniem na żadne straty się nie narazimy i, o niczém nie przesądzając, choć nie wszystko osiągniemy, to zawsze tymczasowo wiele zyskamy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań,** 6 sierpnia. Wśród groźnéj katastrofy wojennéj odbiega uwaga publiczności od wypadków w szczupłym zakresie naszego społeczeństwa zdarzających się. Mimo to niepodobna nam zamilczeć o dwóch smutnych wypadkach, które tych dni okryły żałobą zacne i szanowne rodziny naszego Księstwa. W Lucernie zakończył w sile wieku żywot doczesny śp. **Władysław** hrabia **Kwilecki** z Gosławic, w Więckowicach pod Poznaniem zgasła w wiośnie życia śp. **Jadwiga** z hrabiów Grabowskich **Breza**. Spokój ich cieniom!

* **Poznań,** 6 sierpnia. Za kilka dni ma być i tu w Poznaniu ustanowioną **kasa pożyczkowa** (Darlehnskasse) dla W. Księstwa Poznańskiego. Siedlisko swoje będzie podobno miała w gmachu królewskiego banku a pełnomocnikiem związkowym zamianowany został radzca rejencyjny pan Schück, który już w roku 1866 podobną kasą zawiadował. Przygotowania do otwarcia już ukończone. Aż do otwarcia zaś urzędowego wszelkie wnioski przedmiotu tego dotyczące przyjmować będzie osobiście zwyż wymieniony pan pełnomocnik związkowy.

— * W Wiedniu rozbiegła się onegdaj pogłoska o **wybuchu powstania** w Poznaniu! Dzięki Bogu, spokój u nas najzupełniejszy.

— * We **wtorek** 9 bm. rozpoczynają się nauki w tutejszém **gimnazyum** św. Maryi Magdaleny.

— * Z przyjemnością dowiadujemy się, iż po długiéj przerwie od czasów, gdy przed laty blisko 30 spółka Gliszczyńskiego w Bazarze handel zbożowy prowadziła, przedsięwziął podobny handel ziomek nasz pan **Plewkiewicz**, wykształciwszy się na kupca tu w miejscu i w Szczecinie i po dłuższéj praktyce w kantorach tamtejszych. Otworzył on swój kantor przy Małych Garbarach, w domu p. Danysza Nr. 6 pod firmą „J. T. Plewkiewicz, Handel zbożowy, produktów i komisyjny." W odpowiednie fundusze zaopatrzony, ma on na celu nietylko interes komisyjny, ale kupna na własny rachunek. Żałować tylko przychodzi, że przedsięwzięcie swoje nieprzewidzianym sposobem rozpoczyna w czasie dla handlu wszelkiego tak niefortunnym i że na początku interesów wielkich spodziewać się nie może, lepiéj przecież, że go zaszłe wypadki zastały na samém rozpoczęciu, niż wśród interesów już rozpoczętych. Tym sposobem przyszłość poniekąd w jego mocy! — Życzymy mu z całego serca odwagi i szczęścia! (Pomyślność).

— * P. dr. **Seweryn Robiński** przesyła nam z prośbą o ogłoszenie w Dzienniku autentyczny tekst mowy swéj, mianéj w Towarzystwie polskich przemysłowców w Berlinie a mylnie przez pisma niemieckie podanéj. Mowa ta brzmi:

Jesteśmy w przededniu wielkiéj walki — dwa najpierwsze, najlepiéj dziś może uzbrojone wojska Europy stoją sobie naprzeciw. Francya i Prusy mordercza sobie wypowiedziały wojnę. W walce téj i bracia nasi z jednéj i z drugiéj strony biorą udział. Długie czasy nadzieje nasze, sympatye nasze zawsze do Francyi zmierzały, wybawicielkę we Francyi upatrywaliśmy i sprzymierzeńca. Tém więcéj dziś w tak ważnéj chwili powinniśmy jasno patrzeć w przyszłość.

Od schyłku przeszłego stulecia walczyli bracia nasi, krew swą przelewali za Francyą — a jakiż był rezultat?! wyzyskiwano nas, niewdzięcznością nam odpłacono.

Ileż to winy nie ma Francya w wywołaniu powstania 63 roku?! a gdzież są prawa narodu naszego „zapisane w historyi"?!

Przypomnijmy sobie to wszystko — nie dajmy się li tylko sympatyom naszym powodować do kroków nierozważnych — jeżeli kiedy, to dziś pamiętajmy o tém — kierujmy się nietylko sercem ale i rozumem.

Gdyby Francya kiedykolwiek chciała coś dla nas uczynić, nie potrzebuje ona więcéj krwi — dość najdzielniejszéj krwi naszéj za Francyą płynęło. Nietylko liczne pobojowiska w Europie za Napoleona I krwią naszą przesiąkły — w Ameryce, w Afryce krew naszą rozbryzgiwano.

W dzisiejszéj chwili nie może Francya nowych nieszczęść od nas wymagać — postępujmy rozważnie — a wszelkie podszepty odepchnijmy od siebie — mogą one tylko dziś pochodzić od naszych nieprzyjaciół.

Dawno wzięliśmy sobie za zasadę na nikogo nie rachować — trzymajmy się i dziś tego co do Francyi.

W walce dzisiejszéj dwie są tylko możności: Francya wyjdzie zwycięzko z walki, albo ulegnie.

W pierwszym razie pomoc nasza jest jéj niepotrzebną, a nawet przy największém powodzeniu, pytanie czyby dla nas zrobić coś mogła choćby zechciała. W razie przeciwnym, nicbyśmy zapewne Francyi udziałem naszym nie pomogli a sobie zaszkodzili.

A wszakżeż i tak krwi i nieszczęść już dosyć — wszakżeż dziś tak jak całym Prusom, tak i nam wojna ta żywo dokuczy — przemysł i handel zatamowany, około 50,000 naszych braci już na polach bitwy — wielu z pośród nas jeszcze tam dotąd będzie musiało się udać — im i wszystkim walczącym braciom zasyłamy „szczęść Boże".

My zaś pozostali powinniśmy spokojnie oczekiwać wypadku i przeto raz jeszcze:

Baczność! abyśmy się nie stali igraszką, narzędziem w ręku innych!

I nie obawiajmy się tego, Polska dziś posiada synów, którzy nietylko, jak zawsze, kraj swój kochają nadewszystko, ale którzy też z zimną rozwagą zastanowią się nad położeniem i rzeczywistém dobrém kraju.

Dr. Seweryn Robiński.

— * **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 7 sierpnia, Kajetana wyznawcy; w kalendarzu słowiańskim Olecha św. Wschód słońca o godzinie 4 minut 35, zachód o godzinie 7 minut 35.

Dnia 7 sierpnia 1392 roku pojednanie Jagiełły z Witołdem. — 1564 sejm w Parczowie potępia różnowierców. — 1589 Zygmunt III zjeżdża się z ojcem w Rewlu. — 1662 trzęsienie ziemi w Polsce.

— * **Osobliwsza para przyjaciół.** W pewném towarzystwie poruszono pytanie, który też lud najwięcéj ma skłonności do pijaństwa. Mówiono o Irlandczykach, o Niemcach, o Węgrach, — każdy przytaczał dowody to z własnego doświadczenia, to ze wspomnień historycznych. Wreszcie ozwał się pewien Moskal: „Moi panowie, wszystko to, coście opowiadali, jest niczém. Największymi opojami są Moskale, i zaraz to dowiodę: Dwóch przyjaciół z uniwersytetu, rozłączywszy się po skończeniu nauk, nie widzieli się przez długie lata. Jeden został urzędnikiem w Peterskurgu, drugi właścicielem dóbr u granicy sybirskiéj. Utrzymywali jednak ciągle serdeczną korespondencyą, a ponieważ ich przyjaźń młodociana była prawdziwa i silna, więc pragnęli obadwaj wielce zobaczyć się znowu i odświeżyć miłe wspomnienia. Wreszcie powiodło się urzędnikowi uzyskać ośmiodniowe uwolnienie od służby. Wyjechał tedy pełen radości i pewnego pięknego poranku przybył do wsi swego przyjaciela. Nie zastał go jednak w domu. Służący, ktoremu znane było dobrze jego nazwisko, wprowadził go do pokoju, i wnet zastawił przed nim śniadanie z dwiema flaszkami starki. Gość zaczął się raczyć i zasmakował tak dalece w owéj starce, że w końcu musiał go służący zawlec na łóżko. Około południa powrócił gospodarz. Gdy mu oznajmiono, że przybył dawny przyjaciel jego, pospieszył doń pełen radości, ale niepodobna było go przebudzić. Musiał więc czekać, aż się wyśpi; a tymczasem zasiadł do obiadu i pił z radości tyle, że służący musiał go podobnie jak jego przyjaciela położyć na łóżko. Gdy nad wieczorem ocknął się urzędnik, chciał natychmiast przywitać się z swoim najdroższym kolegą; — ale niestety, i tego nie można się było dobudzić, i kolégi czekania przyszła teraz na gościa. Ażeby zaś skrócić sobie czas nudny, popijał co chwila starkę, która sprawiła znowu swój skutek. Tak naprzemian oczekiwali się obadwaj przyjaciele przez ośm dni, i niepodobna im było widzieć się ze sobą. Wreszcie ostatniego dnia rzekł gospodarz do sługi: „„Iwanie, widzisz — jaki to szkaradny nałóg pijaństwo. Mój przyjaciel Aleksandrowicz jest znowu pijany. Ja muszę jechać do miasta. Gdy się przebudzi, daj mu tylko prostéj wódki, bo chciałbym przynajmniéj ostatniego dnia z nim pomówić"". — Aleksandrowicz budzi się i dostaje mimo przekleństw tylko prostéj wódki. Trzeźwy tedy jak mysz kościelna oczekuje swego przyjaciela. Wreszcie z jeżdża wóz, urzędnik wybiega na dziedziniec i — splunął tylko, bo najdroższy przyjaciel leżał na wozie pełniuteńki jak beczka. Tak więc urlop się skończył i p. Aleksandrowicz musiał odjechać do Petersburga, nie mówiwszy ani słowa ze swoim przyjacielem". (Strzecha.)

— * **Najbogatszy człowiek w Ameryce.** Według dzienników amerykańskich szczęśliwym tym śmiertelnikiem jest: P. William B. Astor, syn właściciela sklepu futer w Broadway, który, dorobiwszy się znacznego majątku, pomnożył go rozmaitemi szczęśliwemi spekulacyami. Pan William Astor kończył wyższe nauki w Heidelbergu, i dzisiaj posiada fortunę, jak powszechnie utrzymują, około sześćdziesięciu milionów dolarów, odziedziczonych w większéj części po ojcu, a w mniejszéj po swoim wuju. Spełniając wolę ojca, p. William urządził w miejscu jego urodzenia, tj. w Waldorfie w Niemczech, zakład wsparcia dla biednych wszelkiego wieku, płci i wyznania, w którym sieroty kształcą się w rozmaitych rzemiosłach. Prócz tego znajdują się tu osobne oddziały dla ślepych, głuchych i niemych. Pan Astor, mówiąc o tym zakładzie, powiedział pewnego razu do swego przyjaciela: „Dumny jestem z mojego Astorhousu (pałacu) w Nowym Jorku, ale dumniejszy jestem z Astorhousu w Waldorfie. Pierwszy bowiem może upaść, gdy tymczasem drugi istnieć będzie razem z Waldorfem, dopóki biedni istnieć będą". Założona przez niego na żądanie ojca biblioteka, gmach wspaniały obejmujący 139,000 tomów, w którym sam przyrząd do ogrzewania parą kosztował 10,000, cenioną jest na 750 000 dolarów. (Za same książki zapłacono 130,000 dolarów). Biblioteka ta ma, według zamiaru i ofiar p. Astor, który gmach jéj rozszerzyć jeszcze postanowił, zostać najpierwszą w Ameryce i w całym świecie. Oto bogacz rozumny, który sercem pojmuje, dla czego Opatrzność takiemi obdarzyła go skarbami!

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Ziemianina** wyszedł z druku nr. 32 i zawiera: Rozpościeranie nawozu w polu. — Sprawozdanie z robionych doświadczeń w r. 1869 w kilkunastu gospodarstwach W. Ks. Poznańskiego z sztucznemi nawozami, zawierającemi azot i kwas fosforowy przez dra Edwarda Petersa, chemika stacyi chemicznéj w Koszanowie pod Śmiglem. — Pług trzyskibowy (z ryciną). — Ekstyrpator hohenheimski (z ryciną). — Sprawozdanie z czynności Tow. rolniczo-literackiego akademików Polaków w Proszkowie, w półroczu latowém 1870. — Konkurs o nagrodę. — Rozmaitości: Ryba Sółwica. — Jak poprawić smak masła. — Tuczenie gęsi w Holsztynie.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Mąka.** Berlin, 5 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 $4\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, nr. 0 i 1 $4\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ tal., rżana nr. 0 $3\frac{3}{4}$—$\frac{7}{12}$ tal., nr. 0 i 1 $3\frac{7}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal. pł.

Poznań, 6 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 $3\frac{1}{2}$—$4\frac{3}{4}$ tal., mąka rżana nr. 0 i 1 $3\frac{1}{2}$—$3\frac{2}{3}$ talara płacono za centnar bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 6 sierpnia.

BAZAR. Pani Sadowska z Galicyi, Węsierski z Żernik, Haller z Legnicy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Sikorski z Krostkowa, Bojanowski z Rawicza.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Knothe, Scheurich, Schröder i Hartmann z Legnicy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Taczanowski z Taczanowa, Schneider z Myślątkowa, Bayer z Golenczewa, Oelsner z Moguncyi.

HOTEL RZYMSKI. Hrabina Tyszkiewicz z Siedlca, Ponikiewski z Königsbrunn.

HOTEL PARYSKI. Rakowski z Miłosławia, Bukowski z Środy, Karczewski z Wyszakowa, Golski z Szczodrzykowa, Brodowski z Warszawy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Raczyński z Zborówka, pani Urbanowska z Soboty.

HOTEL BERLINSKI. Pani Nawrocka z córką z Ostrowa, Kąsinowski z Swadzimia.

TILSNERA HOTEL GARNI. Prob. Mindak z Daków, Bugge z Berlina.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 6 sierpnia.

Na giełdzie dzisiejszéj nie zawierano żadnych interesów.

Giełda berlińska, 5 sierpnia.

Na dzisiejszéj giełdzie panowało usposobienie stałe, któremu towarzyszyła żywa ochota do kupna, zaczém kursa wszystkich papierów podskoczyły.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa ($4\frac{1}{2}$%) 91 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $91\frac{1}{2}$ płac. Obl. pstwa ($4\frac{1}{2}$) $72\frac{1}{2}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) 107 płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. ($3\frac{1}{2}$%) — płac. dto (4%) $73\frac{1}{2}$ płac. dto ($4\frac{1}{2}$%) $80\frac{3}{4}$ płac. Pozn. nowe (4%) 77 płac. **Listy rent.** Pozn. (4%) 77 płac. Prusk. (4%) 76 płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) — płac. Poż. narod. (5%) — płacono. Losy z roku 1854 (4%) — płacono. Losy kredyt z r. 1858 $79\frac{1}{2}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) $67\frac{1}{2}$—8 płac. Losy z r. 1864 (4%) 60 płacono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 102 płacono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) — płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) — płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 92 płac Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) — płc. Listy likw. $50\frac{1}{2}$ płc. Włoska poż. (5%) $48\frac{1}{2}$—8—$\frac{1}{4}$ płc Rumuńska poż. (8%) 83 płacono. Rumuńskie oblig. kolej. ($7\frac{1}{2}$%) 52—3—$2\frac{1}{3}$ płc. Turecka poż. $40\frac{1}{4}$—$40\frac{1}{2}$ płc. Ameryk. poż. (6%) $88\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—9 płac. **Akcye kolei żelaz** Kol. mind. $118\frac{1}{2}$—20 i 19 płacono. Gal.-Kar. Ludwik 85—$\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$—5 płac. Austr. Franc. 175—$3\frac{1}{2}$—5 płacono. Warsz.-wied. 52 płacono. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob. 116—$19\frac{1}{2}$—19 płacono. Pozn. prowinc. — płac. Szląsk. stow. bank. (4%) — żądano. Certyf. hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) — płac. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) 85 płac. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) — żąd. Meining. ($4\frac{1}{2}$%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie $114\frac{3}{4}$ płac. ldr. $112\frac{1}{4}$ płac., suwerny 6. $21\frac{1}{2}$ płac., nap. 5. 13 płac., półimper. 5. 15 płac., doll. 1. $11\frac{1}{4}$ płacono Złota w sztabach funt celny $460\frac{1}{2}$ płac. Srebra funt celny 29 26 płac. Zagraniczne bankn. $98\frac{3}{8}$ płacono. Austr.-bankn. 79 płacono. Rosyjsk. bankn. $71\frac{1}{4}$ płac. — **Dyskonto bankowe** 8.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 58—70 tal. wedle jakości żąd.; 2000 funt. na sierp. i sierp.-wrzes. $64\frac{1}{2}$, wrzes.-paźd. $66\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, paźdz.-listop. 68 tal. płac. Żyto: 2000 funt w miejscu 44—47 tal. wedle jakości żądano; 44—45 tal. z kolei, piękne $46\frac{1}{2}$ tal. ze statku płacono; na sierpień i sierp.-wrzes. 46—$\frac{3}{8}$—46, wrzes.-paźdz. 47—$\frac{3}{8}$—47, paździer.-listop. 48—$\frac{1}{4}$—48, list.-grudz. — tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 36—45 tal. wedle jakości żąd. Owies: 1200 funt. w miejscu 32—$38\frac{1}{2}$ tal. wedle jakości żąd.; piękny pomorski $37\frac{1}{2}$—38, szląski $36\frac{1}{2}$—$37\frac{1}{2}$, pośled. polski $32\frac{1}{2}$—$34\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac.; na sierp. $33\frac{3}{4}$, sierp.-wrzes. 31, wrzes.-paźdz. $29\frac{1}{2}$—$28\frac{3}{4}$ tal. płacono. Groch: 2250 funt. do gotow. 62—72 tal., na paszę 50—57 tal. Rzep: 1800 funt. — tal. Rzepik: — tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu $13\frac{1}{6}$ tal. żąd; na sierp. $12\frac{23}{24}$ płac., sierp.-wrzes. $12\frac{11}{12}$ tal., wrzes.-paźdz. $12\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ tal. płacono. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu $11\frac{5}{6}$ tal. Olej skalny: w miejscu $7\frac{1}{3}$ tal.; na sierp. $7\frac{5}{12}$, sierp.-wrzes. $7\frac{3}{8}$ tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki $15\frac{1}{2}$ tal. ze śpichrza $15\frac{1}{4}$ tal.; na sierp. i sierp.-wrzes. $14\frac{5}{6}$—15—$14\frac{11}{12}$, wrzes. $15\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ paźdz. 16 tal., 24—27 sgr., paźd.-listop. 16 tal. 20 sgr. płc.

Giełda wrocławska, 5 sierpnia.

Żyto: 2000 funt. słabiéj; na sierp. i sierp-wrzes. 42 płac., wrzes.-paźdz. 44 płac., w końcu $44\frac{3}{8}$ płac., paźdz.-listop. $45\frac{1}{2}$ płac., $\frac{3}{4}$ żąd., listop.-grudz. 46 tal. żąd. Pszenica: na sierpień 64 tal. żąd. Jęczmień: na sierpień 43 tal. żądano. Owies: na sierpień 52 tal. żąd. Rzep: na sierpień 103 tal. płac. Oléj rzepiowy: bez handlu; w miejscu $13\frac{1}{2}$ tal. żąd., na sierpień $12\frac{2}{3}$, sierp.-wrzes. $12\frac{1}{2}$ żąd., wrzes.-paźd. $12\frac{5}{12}$ tal. płac. i żąd. Okowita: wyżéj; w miejscu 16 tal. płac., na sierpień i sierp.-wrześ. $15\frac{3}{4}$ płac., w końcu $\frac{5}{3}$ żąd. i płac., wrześ.-paźdz. $15\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ płac, w końcu $\frac{5}{6}$ tal. płac. i żąd.

	Na targu: piękna sgr.	średnia sgr.	pośledna sgr.	
Pszenica biała	80—85	78	72—76	za szefel.
„ żółta	78—81	76	72—75	
Żyto	55—57	54	52—53	
Jęczmień	44—46	43	41—42	
Owies	40—42	39	37—38	
Groch	64—68	62	56—60	
Rzep		230—220—205		
Rzepik zimowy		225—215—205		

(Nadesłano.)

Błogo skutkująca **Revalescière p. du Barry** ma cenną tę zasługę, że bez pomocy lekarstwa usuwa niewątpliwie wszystkie choroby z żołądka, gardła, płuc, nerwów, nerek, błony śluzowéj pęcherza i krwi, że odnawia krew a osłabionemu ciału i umysłom młodych i starych ludzi nowych dodaje sił.

Cytujemy kilka z tysiącia przypadków, które oparły się wszelkiéj medycynie. — Szczęśliwa kuracya Jego Świątobliwość Papieża przez Revalescière du Barry po dwudziestoletniém bez skutecznem używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest znakomite, mianowicie od czasu, jak wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uleczyć chciano, i odkąd używa wyłącznie prawie wybornéj **Revalescière du Barry,** któonadzwyczaj korzystnie nań działa. Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jéj talerz pełny i że drabrodziejstw jéj nachwalić się nie mozo. (Korespondencya z Gazette du Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr. Pluskow wyleczony została od zastarzałéj niestrawności. — No. 58418: Margrabina de Bréhan od 7letnich cierpień wątroby i nerwów, wychudnięcia, bezsenności, hysteryi, melancholii i osłabienia. — No. 50,416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złéj strawności, cierpień na wątroby i nerwy, spazmy i kurcze. — No 49,842: Pani Marya Joly od pięćdziesięcioletnich obstrukcyi, niestrawności, astmy, wymiotów, spazmów, kurczy i bezsenności. — No. 46,270: J. Ryberts od suchot z kaszlem, wyrzucania krwi, womitów, obstrukcyi i nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat daremnie używał lekarstw i w łóżku leżał. — No. 53,860: panna Gallard, od suchot, na które według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.

70,000 świadectw kuracyi, które oparły się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi Jego Świątobliwości Papieża, marszałka dworu hr. Pluskowa margrabiny de Bréhan, hrabiny Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angelstein, Schorland, Ure, Harvey itd. itd. których kopie bezpłatnie i franko na żądanie. Mąkę tę posilającą sprowadzać można przez wszystkie apteki lub za zaliczkę od **Barry du Barry 1 Sp.,** Wiedeń, Freiung No. 6, III piętro. Przez używanie jéj oszczędza się pięćdziesiąt razy wydatek za inne środki a żywi lepiéj niż najlepsze mięso.

Cenny ten środek lecząco-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia $\frac{1}{2}$ funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalescière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołębia ulica, Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzlose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmid Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; **w Poznaniu u Eisnera;** w Lipsku; u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Saksonii u Rebske'go, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową lub zaliczką.

†

Ś. p.
Jadwiga z hr. Grabowskich
Breza
rozstała się z tym światem dnia 4 sierpnia. Eksportacya zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 b. m. po południu o 6 godzinie z Więckowic. Pogrzeb zaś dnia następnego we wtorek o godzinie 11 przed południem w kościele parafialnym w Niepruszewie. O czém donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążony
(5014) **Mąż.**

†

Dnia 5 b. m. oddał Bogu ducha po kilkoletnich ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami **Ludwik Młodzionowski.** Żył lat 68. Eksportacya dnia 7 b. m. rano w Buku. W smutku pogrążona
[5017] **Familia.**

Marya z Kozińskich Nowicka umarła dnia 6 bm. o godzinie 1½ rano. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po południu, o czém donosi w smutku pogrążony **mąż**
Stęszewo, dnia 6 sierpnia 1870.

Submisya na zakłady budowlowe i wodociągowe.

W domu naszym chorych mają drogą submisyi być wykonane natychmiast zakłady budowlowe i wodociągowe. Chcący się podjąć tego zechcą swe oferty zapieczętowane i opatrzone w napis: „Oferta submisyjna na zakłady budowlowe i wodociągowe w tutejszym miejskim domu chorych“ złożyć do
wtorku, dnia 16 sierpnia rb. do godziny 9 z rana
w biurze inspektora miejskiego p. Seydel, gdzie kosztorysy i warunki przejrzeć można. Późniejsze oferty nie będą uwzględnione. (5022)
Poznań 5 sierpnia 1870.
Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Żabikowie pod No. 13 położona, do **Marcina Falkenstein** i żony jego **Jadwigi z Okupniaków** należąca, która z objętością morgów 76,71 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 74 tal. 25 sgr. 2⅖ fen. i na podatek budynkowy z wartości uzytku na 50 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania
drogą subhastacyi koniecznéj
w czwartek, dnia 13 października r. b przed południ. o godz. 10
w lokalu król. sądu powiatowego w Poznaniu w pokoju nod No. 13. [4960]
Poznań, dnia 15 lipca 1870.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Obwieszczenie.

Przy dzisiejszém 16 losowaniu śremskich obligacyi powiatowych wyciągnięto numera następujące:

Lit. A. No 49 272 273.
Lit. B. No 90 320 538 542 557 560 576 828.
Lit. C. No 4 15 78 105 157 176 177 179 184 186 187 189 203 206 237 238 262 293 308 309 334 373 469 523 688 795 803 907 940 942 943 945 947 995 998 999 1002 1046 1049 1052 1057 1060 1065 1066 1082 1083 1089 1141 1200 1212 1213 1230 1233 1285 1286 1404 1405 1461 1510 1536.

Posiedzicielom obligacyi tych wypowiadają się takowe niniejszem na dzień 1 października 1870 z wezwaniem, aby kapitał za zwrotem obligacyi w stanie do kursu usposobionym wraz z należącemi do nich kuponami prowizyjnemi seryi IV No 5/10 i talonami w wspomnionym dniu wypowiedzenie odebrali z kasy komunalno-powiatowéj w Śremie lub z domów bankowych H. C. Plaut w Berlinie i Lipsku — braci M. & H. Mamroth w Poznaniu jako téż Hirschfeld i Wolff tamże. Równocześnie przypomina się, aby nie zwrócone jeszcze z dawniejszych ciągnień obligacye oddano za wypłatą waluty jako to:
z 10 ciągnienia. Obligacyą Lit. C. No 319 z kuponami No 3/10 i talonem
z 11 ciągnienia. Obligacyą Lit C. No 1789 z kuponami 5/10 i talonem
z 14 ciągnienia. Obligacye Lit. C. No 654 659, 696, 704, 902 bez kuponów lecz z talonami.
z 15 ciągnienia. Obligacye Litt. B. No 819 z kuponami No 3/10 i talonem.

Litt. C. No 382, 595, 652, 758, 759, 886, 1150, 1151, 1152, 1196, 1197, 1145, 1254, 1731 z kuponami No 3 10 i talonami.

Nowe arkusze kuponowe do odbierania prowizyi za 1871 do 1875 od śremskich obligacyi powiatowych Litt. D. E. F. mogą za zwrotem znajdujących się w rękach posiedzicieli talonów u wzmiankowanych powyżéj domów bankowych lub wprost w kasie powiatowo-komunalnéj w Śremie od dnia 1 lipca 1870 być odebrane.
Srem dnia 10 marca 1870. (.1704)
Stanowa komisya budowy żwirówek w powiecie śremskim.

Nauczyciel domowy, prymaner przysposabiający do średnich klas gimnazyalnych, poszukuje miejsca. Bliższa wiad. Chełmno (Culm) poste rest. sub **A. H. B.** (5011)

Hausknecht dostanie miejsce w Hôtel du Nord. (5007)

Grobla No. 31 na 1 piętrze jest **stancya** po wynajęcia i **warsztat stolarski** wraz z stancyą. (4986)

Mieszkanie o dwóch pokojach i kuchni od św. Michała do wynajęcia Wodna ulica No. 10, gospodarz II piętro. (5028)

Elegancko urządzony dom mieszkalny z **13 pokojami,** suterynami, ogrodem i stajnią, w ktorym dotychczas mieściły się bióra Tellusa, wydzierzawionym być ma od 1 października r. b. (4708)

Na stół i stancyą

przyjęci być mogą po wakacyach lub od św. Michała uczniowie szkół tutejszych. Warunki przystępne. Dozór i możebna pomoc przy naukach zapewnia się. Bliższéj wiadomości udzieli się na ulicy Koziéj pod No. 11 na 1 piętrze. (5004)

Mapy widowni wojennéj

po 5 sgr., z przesyłką fr. 6 sgr., po 2½ sgr., z przes. 3 sgr., po 1½ sgr., z przes. 2 sgr. i po 1 sgr., z przesyłką 1½ sgr., (4 egz. za 5 sgr.) poleca (5016)
J. Chociszewski, Poznań.

Księgarnia **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu poleca:

Otyłość.

Sposoby jéj powstania, zapobiegania i leczenia
według systemu
Williama Bantinga.
Cena 7½ sgr.

Spis ósmy składek, które nas doszły:

A. Składki jednorazowe:

L. Schultz w Strzałkowie 20 tal. Emil Roestel 10 tal. Moritz Bendix 3 tal. N. P. 10 sgr. T. Jahns 2 tal. Remmer 10 sgr. Pani Bahlau jun. 10 sgr. Bahlau 2 tal. Schultz 10 sgr. Krönke 1 tal. Rehfeld & Keil 6 tal. Riedel 1 tal. J. Borek 1 tal. E. Wollenberg 1 tal. Eitner 20 sgr. Kloss 1 tal. Cohn 2 tal. Józef Jolowicz 1 tal. R. Kirschstein 1 tal. V. Russak 15 sgr. Nieznany 15 sgr. Louis J. Lövinsohn 1 tal. W. Kronthal 15 sgr. Wilhelm Fürst 15 sgr. R. Rehfeld 5 tal. W. Werner 2 tal.

B. Składki miesięczne:

Vavre za sierpień 10 sgr. Pracht za sierpień 15 sgr. T. Jahns 10 sgr. (5024)

Poznań, dnia 6 sierpnia 1870.

Poznańskie stowarzyszenie ku wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych wojowników.

Ces. król. austr. wyłącznie uprzywil. pierwsza amerykańska i angielska patentowana

anaterynowa woda do ust

dra J. G. Popp

praktycznego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse No 2.

Cena flakonika 1 flor. 40 kr. opakowanie 20 kr.

Woda ta do ust, aprobowana przez szan. wiedeński wydział lekarski i doświadczona **20 letnią** praktyką, jest mianowicie skuteczną przeciw każdemu cuchnięciu ust, przy zaniedbaném czyszczeniu tak sztucznych jak dziurawych zębów i korzeni i przeciw zapachowi tytuniowemu; jest niezrównanym środkiem przeciw chorym, łatwo krwawiącym się, chronicznie zapalającym się dziąsłom, szkorbutowi, mianowicie u marynarzy, przeciw reumatycznym i pedogrycznym cierpieniom zębów, przy odstawaniu i niknieniu dziąseł, mianowicie w wieku podeszłym, przez co stają się nader czułe na zmiany temperatury, służy do czyszczenia zębów w ogóle a równie skuteczną jest przeciw gniciu dziąseł nader szacowną jest także przy słabo siedzących zębach, cierpieniu, na które chorować zwykło wielu skrofulicznych; wzmacnia dziąsła i sprawia, że takowe mocno przylegają do zębów; chroni przeciw bólom zębów przy chorych zębach, przeciw częstemu tworzeniu się kamienia; ustom nadaje także przyjemną świeżość i chłód jako też czysty smak, ponieważ rozczynia w nich lepką flegmę, przez co takowa łatwiéj obchodzi; wpływa przeto na polepszenie apetytu. (2103)

Plomby do zębów, któremi każdy sam dziurawe zęby zaplombować może, cena flor. 20. 10. — Anaterynowa pasta do zębów, cena flor. 1. 22. — Roślinny proszek do zębów, cena 63 nkr.

W **Poznaniu** nabyć jéj można u **H. Kirsten** wdowy, Podgórna ul. No 9.

Osiadłem w **Pleszewie.**

Dr. T. Szenic,

lekarz praktyczny. [4999].

Admin. Dzien. Pozn.
przyjmuje przedpłatę w ilości
20 sgr.
na dzieło p. n.
Gdy się było młodym.
Wspomnienia z podróży po szerokim świecie
przez
J. Gordona.

Dnia 30 lipca r. b. zaginął mi **weksel** wystawiony przez pana **Bol. Kowalskiego** z Trzcina z girem **I. Kowalski** z Wysoczki. Ostrzega się niniejszém przed nabyciem takowego. (5018)

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa.

Tragedya w 5 odsłonach.
Napisał
Witold Bogdanko.

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny
dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytnéj, średniowiecznéj i nowożytnéj
przez
Edmunda Calliera.

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.
Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.
Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Cierpienia płucowe. Stan słabości.

Radykalna kuracya tych chorób według metody **prof. Dr. Sampsona** za pomocą polec. już przez **A. v. Humboldta** w **Kosmos Coca,** któréj cudowne siły leczące wprawiały w zdumienie zawsze wszystkich po Ameryce południowéj podróżujących. Dr. Sampson cieszy się po najgłębiej studyach ze sw. **Coca-pigułkami (I)** najświetn. rezultatami **w cierpieniach żołądkowych,** nawet w dalszych stadyach, a ze sw. **Coca pigułkami (II)** uderzającém wzmocnieniém przy osłabionym systemie nerwów płciowych. Bliższe szczegóły w broszurze bezpłatnéj z **Mohren-Apotheke** w **Moguncyi.** [4730]

Cierpnia żołądkowe uleieczone, słabość usunięta.

Do pana **Jana Hoffa,** liweranta nadwornego w Berlinie.
Lindenhof, 12 marca 1870. Cierpienie me żołądkowe **uleczone zostało częściowo** przez użycie pańskiego wyborowego wyskoku słodowego. (Nowy obstalunek.) **C. Lorenz.** — Przez użycie pańskich tak wybornych preparatów leczących, wyskoku słodowego, słodowéj czekolady zdrowia i słodowych karmelków piersiowych syn mój, o którego życie obawiałem się, staje się dzięki Bogu **coraz silniejszym. Karól Lindner,** Andreasstrasse 37. — **Nader wybornie** skutkował słodowy proszek czekoladowy pod względem żywienia mego dziecka. Było ono bardzo wychudzone i widocznie nędzniało. W strachu moim pytałem się lekarza o radę, a ten polecił mi pański doskonały słodowy proszek czekoladowy, który też ku méj radości **wybornie skutkował.** Najwdzięczniejsze uznanie moje itd. **Fr. Cohn,** Neue Friedrichsstrasse 30 [5013]

Skład główny w Poznaniu u ***Braci Plessner,*** Rynek 91, skład uboczny u ***R. Neugebauera,*** Szeroka ulica u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Lövinsohna*** w Bydgoszczy, u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu i u ***H. Cassrieta*** w Śremie.

Przez Pana
aptekarza **Józefa Fürsta** w Pradze
wynaleziony tak zwany
Gastrophan

używany bywał przez podpisanego w wielkiéj liczbie odnośnych wypadków, przyczém się niewątpliwie okazywała wybórna skuteczność rzeczonego środka. W kurczach żołądkowych, nerwowych womitach, słabości trawienia i tak zwanéj zgadze oddawał Gastrophan i wtedy dobre usługi, gdy wszystkie inne środki zostały bezskutecznemi. Podpisany sądzi przeto, że słusznie polecić mu wolno Gastrophan pana aptekarza Józ Fürst wszystkim tym, co cierpią na wzwyż wymienione choroby jako pożądany, pewno skutkujący środek.
Milan, 29 września 1856. Dr. **Maurycy Mückisch,**
[5015] ces. kr. lekarz obwodowy.

Zbadany przez pragski fakultet medyczny i przezeń polecony „Gastrophan“ jest środkiem od at przeszło 10 uznanym **do pomnożenia trawienia i podniesienia apetytu** jako też jako prezerwatywa przeciw cholerze.
Butelka kosztuje 15 sgr.
!Ostrzega się przed sfałszowaniami!
Skład jeneralny na Niemcy całe
znajduje się
w Karlsruhe u Teodora Brugier,
Waldstrasse No. 10.
W **Poznaniu** u **R. Czarnikow,**
Szewska ul No. 6.

Środek
„przeciw łogawiznie“,

opojom skokowym, pipakowi, opojom stawów nóg, martwicy, przegubom, zajęczemu skokowi i podobnym chorobom u koni
aptekarza **Roberta Plume,**
Berlin,
Brückenstr. u. Wassergassen-Ecke 11a.

Wszystkie próby dotychczasowe, by podać publiczności konie posiadającéj, wysokiéj i niskiéj, środek przeciw łogawiźnie, były niedostatecznemi.

Po niezliczonych próbach król. szkoły weterynarskiéj i w połączeniu z tutejszemi powagami udało mi się wynaleźć środek niezawodny i skuteczny. Lista dotycząca powodzeń i ponownych obstalunków wyłożona w ekspedycyi Dziennika.

Rozsyłam środek ten w formie proszka lub maści wraz z specyalnym przepisem użycia na frankowane obstalunki za zaliczką pocztową 1 tal. 10 sgr. wraz z pudłem i opakowaniem.

Prosząc resp. właścicieli dóbr, aby się przekonali o prawdzie, proszę o zwrócenie w danym razie uwagi chłopów i mniejszych właścicieli koni na ten i dla nich dobroczynny wynalazek.

Kuracya w 12 dniach ukończona. (2235)

Aukcya.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę **w środę dn. 17 sierpnia rb.** rano od 9 godziny przy Magazynowéj ulicy No. 1, rozmaite meble jak to: **zwierciadła, sofy, stoły, szafy do rzeczy i bielizny, krzesła, sprzęty domowe i kuchenne,** jako też **cygara i portwein.**
Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.
(5021)

Dobre grodziskie piwo
32 butelki za 1 tal., **wodę selterską i sodową,** jako też **piękne śledzie Matjes** poleca
W. A. Unruh,
(5023) Półwiejska ul. No. 8b.

Wino szampańskie

butelka po 20 sgr., ½ but. 12 sgr. — z francuskiemi etykietami — przez znawców wina za lepsze od wielu francuskich mianowane i w równy zupełnie sposób jak francuskie szampańskie wino robione a przez nie mogące się nazywać naśladowaném.
O. & H. Graeger
Berlin.
sklepy i kantor: Oranien str. 88.
NB. Próby za awansem. (4681)

Mleko i wyroby nabiałe
przyjmują się do sprzedania tu w Poznaniu. Bliższa wiad. w zakładzie fotografii B. Hoffa i Sp. ul. Wilhelmowska No. 22. (4933)

Bardzo dobre, wytrawne **wino reńskie,** piękną **limonadę malinową,** prawdziwe **francuskie kremy, arak i koniak** poleca po tanich cenach handel kolonialny, wina łakoci, cygar i tytuniu
W. A. Unruh,
(5026) Półwiejska ul. No. 8b.

Nazwisko wynalazcy ręczy za skutek.
Dr. Morella esencya nerwowa
leczy pewno każdy rodzaj cierpień nerwowych: migrenę, (kurcze w głowie), bóle w twarzy, epilepsyą, kurcze żołądkowe, reumatyzm, **słabość** itd. **wzmacniając nerwy na pewno i trwale** i dla tego cieszy się poleceniem znakomitych lekarzy i wielkiém zaufaniem u publiczności. (4791)
Cena za fl. wraz z przepisem użycia 1 tal.
Skład jeneralny na Niemcy u aptekarzy **Olschowsky & Wachsmann** w **Wrocławiu** którzy dalsze urządzają skład.
W Poznaniu: **S. Bamberg,** Wrocławska ul. 21 i **Ed. Feckert,** narożnik Berlinskiéj i Młyńskiéj ul.

Kąpiele morskie

w Zopotach pod Gdańskiem
Wysokiéj szlachcie polskiéj polecam dobrze urządzone pomieszkania mego kurhauzu tuż nad morzem położonego z widokiem na takowe. O dobrą kuchnią jako też potrawy postne, wyborne napoje i akuratną usługę postarałam się. (4919)
H. Böttcher.

WODA Dra JACKSON

w Paryżu.
Od dawna znana i oceniona za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próchnienia zębów; sprawia przyjemną woń w gębie, leczy dziąsła delikatne i skłonne do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.
W Paryżu w aptece p. **Cahan,** 67 r. Jean Jacques Rousseau; w Poznaniu w aptece p. Dra **Mankiewicza;** w Krakowie i w Lwowie w aptekach pp **Trauczyńskiego** i **Mikolascha.** [3549]

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Ekonom, żonaty, poszukuje miejsca zaraz albo od św. Michała w Księstwie lub za granicą. Adres: **F. Z. Obrzycko** poste rest. (5019)

Dobry **kucharz,** bezżenny czy z żoną, znajdzie niezwłocznie miejsce w **Wiatrowie** p. Wągrówiec. (5020)

Dom. Malczewo pod Witkowem poszukuje **ogrodowego** bez żony od św. Michała b. r. (4988)

Prawdziwą angielską rzepę ścierniskową
white globe turnips
poleca w świeżém do kiełkowania zdatném nasieniu
S. Calvary,
[5009]. Rynek 100.

Ogród ludowy.
Dziś w sobotę dnia 6 i w niedzielę dnia 7 sierpnia
Wielki koncert i przedstawienie
Wystąpienie znakomitego towarzystwa gimnastyków **Newman.**
Wystąpienie subretki panny **Müller** i komika p. **Homanna.**
Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne 3 sgr.
Początek w sobotę o godzinie 6, w niedzielę o godz. 5.
[5027]! ***Emil Tauber.***

Co tylko otrzymałem wielki transport **machin do szycia**

„LA SILENCIEUSE“

i polecam takowe od eleganckich **machin salonowych** do najprostszéj **machiny familijnéj.**

Wszystkie machiny do szycia **„La Silencieuse“** mają odtąd obok stojący stempel, a sprzedają się w Wielkiém Księstwie Poznańskiém tylko
w fabryce bielizny
A. z Pawłowskich Kaufmann.

LA SILENCIEUSE
HAMBURG-AMERYKAŃSK FABRYKA MACHIN DO SZYCIA
POLLACK SHMIDT & Co.
PATENT. 1863. 1852.
HAMBURG.

Jedyny skład na W. Ks. Poznańskie
hamburgsko-amerykańskich machin do szycia
Pollack-Schmidta i Sp.
A. z Pawłowskich Kaufmann
Poznań, Sapieżyński plac 1.
Machiny ręczne od **5 tal.** począwszy.
Wheelera-Wilsona do deptania z zamknięciem wraz z wszelkiemi przyrządami **20 tal.**